

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 75.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 31 marca 1933 r.

Rok XXVII.

Błazeństwo rozbrojenia i rewizji traktatów.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, 27 marca.

Coraz jaskrawiej zarysowuje się prawda, że **mówienie o pokoju jest tylko przypomnianiem wojny!** A czym jest **głędzenie o rozbrojeniu, jak nie najlepszym reklamowaniem zbrojeń?** Można iść o zakład, że jeżeli obrady konferencji rozbrojeniowej potrwać jeszcze parę lat, **narody świata będą gotowe rozpocząć wojnę, aby hukami dział zagłuszyć genewską gadalinę!!!**

Na pacyfizmie żeruje pospółt apostołstwo angielskich kwakrów i zaborczy cynizm włosko-niemiecki. Z współdziałania tych sił wylęgają się pomysły, które wstrząsają fundamentami Europy. **Zaczyna się wtedy od pastorskiego kazania Mac Donalda, a kończy na planie aneksji Pomorza i nadmorskich posiadłości Jugosławji.**

Pan Mac Donald ma ambicję zbawiania ludzkości przy pomocy angielskich armat dużego kalibru i cudzych armat lądowych małego kalibru. W jego wspaniałym planie rozbrojeniowym mówi się o ograniczeniu ciężkiej artylerji lądowej, ale nie wspomina ani słowem o armatach okrętowych kalibru do 40 centymetrów, ponieważ największą ich ilość posiada Jego Królewska Mość Jerzy V-ty. Bardzo słusznie zapytuje się na łamach ljońskiego „Le Democrat“ Herriot, czy jeżeli Marsylja będzie od strony morza ostrzeliwana przez ciężkie działa okrętowe, to jakim kalibrem artylerji lądowej będzie ją można bronić? **Czy Polska na strzaly, wymierzone na Gdynię z trzydziestek (30 cm), znajdujących się na niemieckich pancernikach ma odpowiadać z siedmio i pół-centymetrówek połowych, aby dusza Mac Donalda znalazła się wśród angielskich świętych za zasługi, położone na polu pacyfikacji?..**

Ponieważ w Genewie plumpunding rozbrojeniowy Mac Donalda nie wywołał zachwyty, marzyciel rozbrojeniowy, który nawet we śnie nie potrafi sobie wyobrazić rozbrojenia angielskiej marynarki, jedzie do Rzymu, aby znaleźć poparcie. Pan Mussolini kiwa głową z zadowoleniem: **Rozbrojenie na lądzie? Owszem. Moja milicja zbrojna w artylerji nie jest wojskiem. Wystarczy mi równość zbrojeń morskich z Francją. Ale póki trzeba podmurować nasyceciem apetytów zaborczych. W tym celu założymy klub czterech mocarstw!**

Megalomanja Mussoliniego jest zatrważająca. Włochy z 310 tysiącami kilometrów kwadratowych powierzchni i 41 milionami ludności, wspinając się na palce nie zaimponują Małej Entencie o obszarze 684 tysięcy kw. km. i 48 milionach ludności ani Polsce z naszymi 388 tysiącami kw. km. i 33 milionami ludności. Ale właśnie dlatego, że Mussolini jest kierownikiem najmniejszego i najsłabszego z t. zw. „mocarstw“ **pragnie sam wkręcić się do towarzystwa silniejszych, aby uzyskać prawo swobodnego rozprawiania się z sąsiadami.**

Plan Mussoliniego porusza drugi rodzaj **blazeństwa międzynarodowego, które się nazywa pokojową rewizją traktatów.** Zamiast mówić uczciwie, chcemy zawojować Pomorze, czy też chcemy opanować pobraża Adryatyku, opowiada się bajeczki o rewidowaniu granic. W Berlinie i Rzymie wiedzą dobrze, że **każdy rząd, który odstąpi dwa**

metry kwadratowe terytorjum państwowego, jeszcze przed podpisaniem takiej „umowy“ zawisnie na latarni i że „pokojowa“ rewizja jest najzwyczaj-

szym absurdem. To też mówi się o niej nie tylko, aby otulić zastoną dymową swe cele zaborcze, ale również i w tym celu, aby stworzyć dla prowadzenia

przyszłej wojny podstawy moralne. Berlin lub Rzym nie wybiera się na podbój cudzych terytorjów, tylko będzie „**zmuszony nieustępliwością wrogów pokoju do krzyżowej wyprawy w celu ich sprawiedliwego ukarania.**“ Tak wygłąda formuła, kryjąca się za pokojową rewizją traktatów!

Pan Mac Donald z dużym wyrozumieniem wysłuchał planów pana Mus- (Ciąg dalszy na str. 2.)

Zupełna zmiana stosunku Kościoła do partji Hitlera.

Skutki uchwały episkopatu niemieckiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 30. 3. **Cofnięcie przez biskupów niemieckich na konferencji w Fulda zakazów skierowanych przeciwko partji narodowo socjalistycznej jest wypadkiem o niezmiernej doniosłości politycznej.**

Z kół katolickich dowiadujemy się, że decyzja ta uwarunkowana była **przedewszystkiem względami na dobro kościoła.** Najsmutniejszym objawem był fakt, że młodzież porwana ideałami narodowo-socjalistycznymi wyrzekła się dla Hitlera wiary, nie mając zupełnie zaufania do starych przywódców centrowych. Szereg ostatnich wypadków wykazał, że centrum nie może się pozszyścić przybytkiem nowych głosów.

Pozatem Kościół musiał brać pod uwagę, że tak w rządzie jak i w kołach kierowniczych narodowej partji socjalistycznej znajduje się wielu katolików, a przedewszystkiem katolikami są Hitler, Papen, Goebbels.

Gdy kanclerz Hitler w mowie z 23 bm. oświadczył wobec Reichstagu, że nie zamierza naruszać praw Kościoła i będzie się starał o utrzymanie przyjaznych stosunków z Watykanem, episkopat nie miał podstaw do zwalczania ruchu narodowo-socjalistycznego.

Natomiast z punktu widzenia świeckiego trzeba przyznać, że **uchwały powyższe podrywają w dużym stopniu był polityczny centrum.** Po utracie stanowiska kluczowego i po głosowaniu za pełnomocnictwami dla rządu Hitlera centrum utraciło rację bytu jako partja opozycyjna a obecnie traci podstawy jako wyłączna organizacja świecka katolicyzmu. W ślad za osłabieniem centrum wymykają się podstawy, na których opierał się separatyzm południowo-niemiecki a w szczególności bawarski.

Podobnie doniosłe skutki będzie miała uchwała episkopatu dla robotniczego

ruchu zawodowego. W momencie, gdy Hitler zmierza do opanowania związków zawodowych i zniesienia ich odrębności politycznej i gospodarczej, **chrześcijańskie organizacje robotnicze nie mają skąd czerpać ducha oporu i muszą wpaść w ramiona narodowych socjalistów.**

Również w stosunkach europejskich uchwały w Fulda nie pozostaną bez wpływu. Austria opierała się dotychczas na sile i znaczeniu chrześcijańsko-społecznych. Jeżeli centrum dozna osłabienia, w ślad za tem i chrześcijańsko-społeczni, wówczas niepodległość Austrii będzie zagrożona, gdyż nie będzie na terenie jej poważniejszych sił, któreby występowały przeciwko Anschlussowi.

Dla Europy jest rzeczą jasną, że Kościół z troski o dobro wieczne nie mógł prowokować kulturkampfu i z dwojga złego wolał raczej zezwolić Hitlerowi na opanowanie mas mieszczańskich bez względu na ich przynależność religijną i zjednoczenie robotników w organizacjach świeckich.

Dla Polski zmiana stosunku Kościoła do Hitlera oznacza dalsze wzmocnienie Hitlera, który będzie mógł obecnie na wewnątrz poświecić grą swych sił z marksistami, a na zewnątrz występować przeciwko traktatom jako przedstawiciel wszystkich bez wyjątku Niemców. St. Ro.

Walka Hitlerowców ze Stahlhelmem.

Von Bismarck zwolniony za propagandę monarchistyczną.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 30. 3. **Kłótnia w rodzinie harzburskiej przybiera coraz ostrzejsze formy. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych von Bismarck został zwolniony.** Przed 5 dniami w wielkim kinoteatrze Ufy von Bismarck wygłosił mowę w obronie monarchizmu i dynastji Hohenzollernów. Chciał tę mowę transmitować przez radio, ale hitlerowcy przeszkadzili temu.

Obecnie po zwolnieniu von Bismarcka można się tylko zapytać, kiedy odejdzie p. Hugenberg.

Walki między Stahlhelmem i hitlerowcami rozszerzają się. Donoszą że w miejscowościach Geltersvoog i Germesheim siedziby Stahlhelmu zostały obsadzone przez szturmowców. W miejscowościach Speyer, Zweibrücken, Neustadt i Landstuhl wielu przywódców Stahlhelmu zostało aresztowanych. Przyczyną tego było przyjmowanie do Stahlhelmu b. Reichsbannerowców i komunistów. Na terenie Oldenburgji i Turynngji wydano zakaz dla Stahlhelmu przyjmowania nowych członków.

Jak widzimy wyścig o schwytnie

nowych dusz między Stahlhelmem i hitlerowcami przybiera formy ostrej walki politycznej. St. Ro.

Rozruchy w Brunświku.



Policja hitlerowska rozbroiła i odprowadziła do aresztu 1300 członków „Stahlhelmu“, stoczywszy z nimi krwawą walkę.

Błaźństwo rozbrotu i rewizji traktatów.

(Ciąg dalszy).

soliniego. Osobiście nie ma przeciw temu, aby jakiś „skrawek“ ziemi straciła Polska, Jugosławia, czy choćby Czechosłowacja. Byłby nawet gorąco obstawiał przy „rewizji“, gdyby Berlin swą niedźwiedzią złością nie popsuł kunsztownych intryg włoskich. Niemcy przypomnieli sobie natychmiast kolonie, zajęte przez Anglików i zapytali się, jak to będzie z ich posiadłościami afrykańskimi? Pan Mac Donald zdumiał się wielce i oświadczył na odnośną inepelację w Izbie Gmin, że o **zwrocie kolonij niemieckich... nie było w Rzymie mowy!!!!**

Z planów czterech mocarstw i z rozbrotu marzeń nie będzie, ale propaganda „pokojowej rewizji traktatów i granic“ będzie trwała. Ci, na których spadnie kiedyś straszliwa odpowiedzialność za wywołanie drugiej wojny europejskiej, już obecnie przygotowują sobie alibi wobec sądu historii. Oni nie pójną grabić tylko rewidować!!!

Akcja ta jest szalenie niebezpieczna. Najwęższych pastorów i jeszcze najwęższych pacyfistów jest spora gromada. Trzeba zawczasu demaskować przyszłych zbrodniarzy. Ci, którzy prawdziwie miłują pokój powinni zawsze dodawać w nawiasie tłumaczenie, że rewizja równa się wojnie zabobrzeż.

Zarysowuje się obecnie coraz ściślej współpraca Polski i Małej Ententy. Warto się zastanowić, czy nie nadeszła już pora, aby uderzyć w Genewie pięścią w stół i zawołać na cały świat: **Rewizja traktatów to wojna, wojna i jeszcze raz wojna. Kto o niej mówi, podsuwa płonącą żagiew popod niestety papierowe rusztowanie pokoju. Z nikim, nigdzie i nigdy nie będziemy mówili o odstępowaniu części naszych terytoriów, ale zawsze i wszędzie będziemy wskazywać na amatorów cudzego mienia, jako na jedynych winowajców przyszłej wojny światowej!!!**

Takby trzeba oświadczyć i zakończyć obrady konferencji rozbrotu, na której się legną nie projekty rozbrotu tylko plany grabieży cudzego mienia narodowego.

St. Równicki.

Gdańskie targi o władzę rozbiły się.

Z Gdańska donosi specjalny sprawozdawca „Dziennika Bydgoskiego“: Od czasu powrotu prezydenta Ziehna z Genewy, jako „zwycięzcę“, gdańska kłaka hitlerowska, rozzuchwalona powodzeniem ich towarzyszy w Rzeszy, przypuszcza generalny atak na okopy obecnego rządu gdańskiego, aby jak najrychlej uchwycić ster władzy w swoje łapy, dopchać się nareszcie do tak dawno oczekiwanego ziobu...

Niestety prez. Ziehm, o ile chodzi o jego skórę ma nieco więcej energii aniżeli Papan, czy też Schleicher, aby odparować jeszcze przez pewien czas atak hitlerowców na jego stolec i tekę senatora spraw wewnętrznych, których bezwzględnie żądają hitlerowcy, za cenę swej współpracy z rządem. O ile w Rzeszy hitlerowcy, wobec uległości i braku konsekwencji starego marsz. Hindenburga, mogli się targnąć nie tylko na opanowanie władzy, lecz także na bezceremonjalne podeptanie konstytucji wejmarskiej, bez najmniejszego protestu ze strony tego, który winien był być z urzędu stróżem tej konstytucji, o tyle gdańscy hitlerowcy mają o wiele twardszy orzech do zgryzienia. Tu energiczny i dbały nie tylko o swoją skórę, lecz także o interesy zdrowej części społeczeństwa gdańskiego nie opętanego szaleństwem hitlerowskim dr. Ziehm może im stawić jeszcze opór, gdyż za nim stoi gdańska konstytucja, która bez kwalifikowanej większości nie może być obalona, a konstytucji gdańskiej broni znów Wysoki Komisarz Ligi Narodów.

Ponieważ układy prowadzone z hitlerowcami przez reprezentantów obecnego senatu i stronnictw rządowych,

Ostatnie posiedzenie Sejmu.

Sesja budżetowa parlamentu zamknięta.

Warszawa, 29. 3.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmu załatwiono bez dyskusji drobniejsze sprawy, jak ulgi w splatach wierzycielności, odsetki od wkładów w KKO splaty zobowiązań i fundusz drogowy. W ustawach tych poprawki senatu zostały przyjęte. Jedyne w noweli do ustawy o funduszu drogowym odrzucono merytoryczne poprawki senatu.

Pos. Staniszkis w dyskusji podkreślił, że w życiu parlamentarnym zaszedł wyjątkowy wypadek. Oto komisja sejmowa dwukrotnie zastanawiała się nad poprawkami senatu i za drugim razem zreasumowała poprzednią swoją uchwałę. Chodziło o opłatę 12 gr. od kilograma spirytusu do celów napędowych, co było przepisem krzywdzącym rolnictwo. W głosowaniu większość sejmowa odrzuciła słuszną poprawkę senatu.

Niewłaściwe metody kontroli.

Wniosek o zatwierdzenie zamknięcia rachunków za rok 1929/30 zreferował poseł Holyński (BB). W dyskusji opozycja zaznaczyła, że niema nawet referatu o tem zamknięciu. Sposób traktowania zamknięć oraz uwag Najwyższej Izby Kontroli nie jest właściwy. Zamknięcia powinny być rozpatrywane na początku sesji. **Cechą charakterystyczną całej gospodarki była dowolność. Wykazuje to proces Ruszczewskiego. Skarb państwa wystąpił ze skargą o blisko 1 i pół milj. z strat, które spowodował Ruszczewski, ale faktycznie straty wskutek przekroczenia kosztorysu wynoszą o wiele więcej. A przecież sanacja mówiła, że wszystko jest w porządku.**

Innym przykładem jest budowa fabryki w Mościcach, gdzie pierwotny kosztorys, obliczony na 75.740.000 zł przekroczone o 25 i pół milj. zł. **Obecnie ta fabryka jest deficytowa. Co się tyczy drugiej fabryki chemicznej tj. „Chorzów“, to Najwyższa Izba Kontroli stwierdza, że przy sporządzaniu bilansu odpisano blisko 3 milj. zł. mniej na kapitał amortyzacyjny i na rezerwy. Dalej NIK mówi o innym przedsiębior-**

stwie, o wytwórni aparatów telefonicznych. Minister poczt zapewnił, iż stosunki te uległy zasadniczej zmianie.

Po dyskusji zamknięcie rachunkowe przyjęto głosami BB.

W dyskusji nad zamknięciami rachunków za r. 1930/31 zabrał głos poseł Rymar (Kl. Nar.) Zwrócił on uwagę, że **sąd NIK o zamknięciach jest bardzo surowy. Przekroczenie budżetu wynosi razem blisko 200 mlj. Wydatki normalne przesuwano na fundusze specjalne. Uwagi swe NIK kończy zastrzeżeniem, że absolutorjum nie może wpły-**

wać na bieg spraw, co do pozycji zakwestjonowanych i na odpowiedzialność za straty skarbu państwa. Mówca nie zgadza się z takim postawieniem sprawy, i oświadcza, że głosować będzie przeciw wnioskowi.

Większość rządowa sejmu udzieliła rządowi absolutorjum, **nie wyciągając żadnych konsekwencji z zastrzeżeń NIK w stosunku do osób, których nieudolna gospodarka naraziła skarb państwa na straty. Któżby mógł teraz jeszcze wierzyć w dobrą wolę sanacji, jeżeli chodzi o dobro państwa?!**

Nowe praktyki budżetowe.

Marszałek zawiadamia izbę, iż porządek dzienny został wyczerpany. Pozostała tylko **ustawa budżetowa wraz z preliminarzem. Ponieważ sejmowa komisja budżetowa zgodziła się na poprawki senatu, dlatego też marszałek nie stawiał tego punktu na porządek dzienny, uważając, że budżet tem samem został przyjęty w brzmieniu, uchwalonem przez senat. (Poseł Stroński: tego w konstytucji niema!)**

W tej sprawie zabrał głos poseł Czapinski (PPS): „Nie sądzę, aby słowa, które wypowiedział marszałek, były zgodne z właściwym charakterem i duchem konstytucji. Sprawa poprawek do budżetu, poczynionych przez senat, powinna jeszcze wejść na plenum sej-

mu i sejm musi wobec nich takie lub inne zająć stanowisko. Rzecz cała nie może polegać na tem, że marszałek we własnej kompetencji usuwa poprawki senatu z pod rozpatrywania ich przez plenum sejmu. Przeciwno temu zakładamy protest“.

Odpowiedział mu marszałek Świtalski: „Protest panów jest nieaktualny. (Jak zwykle. — red.) Panowie mogli 17 marca i wcześniej zainterpelować mnie i postawić na porządek dzienny taki wniosek i wówczas poddałbym go pod głosowanie. (P. Stroński: Marszałek jest stróżem regulaminu, a nie my jesteśmy stróżami marszałka!). Obecnie wniosku tego uwzględnić nie mogę.“

Pożegnane przemówienie bezstronnego marszałka Sejmu.

Następnie marszałek wygłosił **pożegnane przemówienie. Znaczenie sesji ubiegłej widzi on w tem, że sejm przez uchwalone ustawy przystosował życie gospodarcze do kryzysowych warunków (?) i że teraz należy się spodziewać, że... życie gospodarcze zwolna się ocknie i odżyje. W rządowych projektach widział marszałek jednolity (?) plan i konsekwentność polityki rządowej, co sprawiło mu satysfakcję. W dążeniu do równowagi budżetowej pragnęła izba jak najbardziej pomóc rządowi. Dlatego też wymagania rządu były idealnie akceptowane przez sejm.**

Marszałek jest zdania, że przy uchwaleniu ustaw gospodarczych różnice poglądów były sztucznie (?) wyolbrzymiane przez opozycję. Wojownicza mina opozycji była dla niego zwyczajną maską, a chrzest zbroi nawykowym rekwizytem. Cieszy się marszałek, że wiele rządowych projektów ustaw izba nie raz bardzo gruntownie zmieniała (?), ale zaraz pospiesznie dodaje, że... działo się to za wyraźną zgodą rządu. Opozycja słowami swemi wstrząsała tylko powietrze sejmowe, ale ani jedną literą projektów ustaw wstrząsnąć nie mogła.

„Walka opozycji — mówił on — przeciwko zwiększaniu wpływu państwa wynika raczej stąd, że ten wpływ praktycznie nie może się wyrazić inaczej, jak przez ingerencję rządu, a w obecnych warunkach tego rządu, którego charakter wypadkami majowemi został w Polsce ustalony.“

Sejm w swej większości stał na stanowisku, że w dzisiejszych warunkach należy czynnikowi rządowemu w bardzo wielu dziedzinach otworzyć bramy, przez które mogłyby wejść bez łamania ustaw i w razie konieczności normować życie w imię dobra ogólnego.“

Następnie marszałek wyraził swe zadowolenie, że sesja nareszcie już się skończyła. Ciąła zbiorowe mają to do siebie, że ogromnie nużą przez powtarzanie sadystyczne przez setki ust i przez setki mówców jednego i tego samego... Zdaniem marszałka dzięki pracy sejmu życie polityczne Polski plynie bez wstrząsów, bez hałasu, bez paroksyzmów. Nie było ani jednego wniosku o votum nieufności, dwa razy tylko stosowano taktkę obstrukcyjną itd. Temsamem ciulamy kapitał siły dla państwa, które tej siły zawsze potrzebuje, a Polska może z czasem potrzebować tej siły bardzo.

Po tak literackim zakończeniu mowy marszałka, rozległy się oklaski na ławach BB. Marszałek zaznaczył ponadto, że sprawozdanie z prac minionej

sesji złoży Panu Prezydentowi. Członkom rządu wyraził podziękowanie za lojalną współpracę z izbą.

Zakończenie sesji sejmu.

nie obyło się bez zgrzytów.

Zakończenie sesji budżetowej sejmu odbyło się **bez żadnego ceremonjału. Premier Prystor, któremu towarzyszyli prawie wszyscy ministrowie, odczytał krótkie orędzie Pana Prezydenta i na tem koniec.**

Okolicznościowe przemówienie marszałka sejmu Świtalskiego było **bardzo niezręcznie pomyślane i wywołało jak najgorsze wrażenie. Marszałek zapomniał, iż jest marszałkiem całego sejmu i pozwolił sobie na niedopuszczalną krytykę wszystkich tych ugrupowań, które stoją poza sanacją.**

I tak sejm, który z woli swej większości parlamentarnej dał rządowi jak najszersze pełnomocnictwa, **sam się zlikwidował. „Przeprowadzka“ sejmu i senatu do zaciszy gabinetów pałacu rady ministrów została dokonana w dniu wczorajszym. Stamtąd spłynęła na kraj cały deszcz dekretów. Dziś są to jeszcze wielkie niewiadome.**

Radziwiłł z Sanojcą rozeszli się, podając sobie ręce. Spotykać się będą każdego pierwszego miesiąca przy odbiorze djet. Na Rzeczypospolitą spłynęło salkowity spokój i cisza martwa. **Głos opinii publicznej przestał rozbrzmiewać a społeczeństwo straciło przez to wyrazić swych i tak już bardzo ograniczonych uprawnień.**

Takby na pocieszenie jedno z sanacyjnych pism pisze: „całość odpowiedzialności, przyjęta przez wierną rządowi ekipę pod wodzą wielkiego męża — to jest najlepsze, co się może zdarzyć krajowi w tych ciężkich czasach.“

Takie pocieszenie jest ironją tylko. Bo jeżeli jest tak dobrze w rządzie, to dlaczego jest tak źle w kraju?

Zamknięcie sesji Senatu.

Premier Prystor odwiedził również w dniu dzisiejszym marszałka senatu p. Raczkiewicza, któremu wręczył zarządzenie Pana Prezydenta w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej senatu. Zarządzenie to brzmi:

„Na podstawie art. 37 konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową sejmu i senatu.“

Prezes rady min. Prezydent R.P.
(—) A. Prystor. (—) I. Mościcki.

Warszawa, dnia 29 marca 1933 r.

Zakaz uboju rytualnego w Rzeszy.

Berlin, 30. 3. (PAT.) Prasa donosi o opracowaniu nowych przepisów uboju, obowiązujących dla całego obszaru Rzeszy. Przepisy te przewidywać będą ogólny zakaz uboju rytualnego. Wydanie odpowiednich zarządzeń oczekiwane jest w najbliższych dniach.

Mandżuko - Taujuankuo.

Dwa państwa pod protektoratem Japonii.

Japonia notyfikowała już swe wystąpienie z Ligi Narodów, a temsamem zaznaczyła wyraźnie że postanowiła na własną rękę zaprowadzić nowy porządek na Dalekim Wschodzie.

Pierwszy okres ofensywy japońskiej zakończył się utworzeniem niepodległego państwa mandżurskiego. Następnie Japonia zażądała, by Chiny opróżniły prowincję Dżehol. Chińczycy nie chcieli dobrowolnie opuścić tej prowincji i walki przybierały na sile. Wojska japońskie mają dużą przewagę nad chińskimi. Dobrze zdyscyplinowana armia japońska wyposażona w samoloty, tanki i samochody pancerne walczy z liczebnie wprawdzie silniejszymi oddziałami chińskimi, ale uzbrojonymi jedynie w karabiny zwykłe i maszynowe.

Japończycy przeprowadzają ofensywę w tempie dosyć szybkim, gdyż w kwietniu posuwanie się wojsk będzie możliwe, a w każdym razie dosyć utrudnione wskutek roztopów i wylewów rzek i strumieni.

W drobnych potyczkach Chińczycy stawiają dosyć dzielny opór. Ale japońskie samoloty bombardują oddziały chińskie i rozpraszają.

Armia japońska zajęła już całą prowincję Dżehol. W prowincji Dżehol zbiegają się bardzo ważne szlaki handlowe prowadzące na południe. Obecnie cały handel kierowany do Pekinu znajduje się będzie pod kuratelą Japonii. Ponadto Dżehol posiada bardzo żyzną ziemię i bogatą w kopalnie. W okolicach miasta Dżeholu odkryli Japończycy nietknięte jeszcze bogactwa minerałów, które po zwycięskiej wojnie będą mogli eksploatować.

Teatr wojny przesunął się w stronę Wielkiego Muru, który dziś nie posiada właściwie żadnego znaczenia obronnego. Artylerja może w przeciągu kilku godzin zrównać go z ziemią. Natomiast Wielki Mur ma pewne znaczenie symboliczne. Wszyscy najeźdźcy, którzy odważyli się przekroczyć mur utonęli w morzu chińskim.

Jak wynika z ostatnich depech sztab japoński zdecydował się obsadzić najważniejsze punkty strategiczne wewnątrz muru.

Równoległe z akcją wojskową rozwija się japońska akcja polityczna. Według doniesień telegraficznych z Mukden do głównej kwatery wojsk japońskich w Dżeholu przybył jeden z książąt mongolskich, który upatrzony jest na władcę drugiego państwa buforowego. Japonia zamierza bowiem utwo-

żyć „niepodległe” państwo mongolskie pod nazwą „Taujuankuo” (t. z. wielki naród Juana).

Oczywiście że poddanie Mongolji pod wyłączne wpływy Japonii będzie odpowiednio upozorowane. Jakiś kongres tubylców zwróci się do Japonii z wezwa-

niem, by pomogła w utworzeniu państwa mongolskiego.

W międzyczasie wydarzył się znamienny „wypadek”. Dwa samoloty japońskie zbombardowały siedzibę misji amerykańskich metodystów w Tautaujing. Na gmachu misji powiewała flaga Stanów Zjednoczonych.

To drobne napozór wydarzenie wskazuje na rzeczywiste sentymenty, jakie żywi armja japońska w stosunku do swego sąsiada na Pacyfiku. (j.)

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

„Dyplomata” Lukaszek na Górnym Śląsku.

11)

Kurzydym uradował się wiadomością od Tomasa, a przedewszystkiem tem, że Tomasz nie stracił ochoty do wykonania zadanego mu zlecenia szpiegowskiego, odpisał więc pod datą 9 grudnia z Gliwic:

(Ciąg dalszy.)

Mój kochany Tomku!
Twój list z 6 bm. otrzymałem. Śniło mi się, że zeskoczyłeś z jakiegoś wysokiego muru i zwichnąłeś sobie nogę, poczem jednak natychmiast nie wprowadzałeś się, lecz wyprowadziłeś. (Aluzja do ucieczki Tomasa — dop. autora). Gdy się obudziłem,

Wynik ostatnich wyborów sejmowych jeszcze pokutuje.

Warszawa, 28. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu na posiedzeniu jawnym dwóch procesów przeciwko wynikowi wyborów do Sejmu w okręgu nr. 19 Radom, Końskie, Opoczno, postanowił jeden z protestów oddalić, co do drugiego zaś zarządzić zbadanie świadków i ekspertryzę podpisów na listach.

Japończycy zajmują Dżehol.



Miasto Dżehol, stolica prowincji tego samego nazwiska, znajduje się już w ręku Japończyków. Zajęli ją oni bez trudności, mając przed sobą licho uzbrojoną armję chińską, na której czele stoją do tego przekupni generałowie. Wmarsz armji japońskiej do miasta odbył się z wielką paradą wśród warczenia trąb i piskliwej orkiestry wojskowej.

cieszyłem się i moje mięśnie twarzowe wykrzywiły się do szczególnego śmiechu (habe meine Lachmuskeln dabei besonders angestrengt). O naszym interesie możemy więc pomówić ustnie, gdy będę u Was. Mam nadzieję, że zaferowany mi wóz będzie też dobrze chodził (aluzja do wartości poszukiwanych przez Kurzydyma dokumentów — dop. autora). D-ra L. (Lukasza — dop. autora) zaprosiłem w międzyczasie do Gliwic. Czy pertraktowałeś może już z nim? Zalecam ci nie robić tego, dopóki bezpieczeństwo nie jest zapewnione. Oczekaj proszę mego przybycia. W załączeniu 3 fotografie (Kurzydyma, celem uzyskania polskiej przepustki — dop. autora). Napisz mi o tem i prześlij mi kartę „Legitka” — odwrotnie (Następuje kilka zdań bez istotnego znaczenia - dop. autora).

Z d-rem L. zawrę notarialnie wstępny kontrakt. Co myślisz o tem? Będzie to do pewnego stopnia prawne zapewnienie, jakie każę sobie dać.

Czy załatwimy nasz interes do dnia 20 grudnia?

Pozdrawia Cię Twój wierny Paul”.

Pod pismem tem znajduje się jeszcze kilka dopisków co do terminu udania się Kurzydyma do Polski.

Na „zaproszenie” Tomasa przybył Kurzydym w dniu 11 grudnia do Katowic. Rozmowa z Tomaszem zadowolili go bardzo; Tomasz powiedział, że jest

na śladzie poszukiwanych dokumentów

i spodziewa się uzyskać je w najbliższym czasie. Kurzydym nie omieszkał podzielić się natychmiast tą radosną wiadomością z Lukaszkiem, którego

Dokładne trawienie zapewniają ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE KARPINSKIEGO. 2654

Anastazja Drewnowska

35

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

Rozdział XVI.

Stara Obskurnowa wyjrzała przez okno i z ust jej wyrwał się okrzyk trwogi.

— Olaboga, synku, policja!

Rządca, który zaszedł właśnie do domu na podwieczorek, zbladł lekko, ale nie dając poznać po sobie zaniepokojenia, wzruszył ramionami.

— A niech tam! Co mi robi, tego!

Pomimo to wstał od stołu i przysunął się do okna. Rzeczywiście na środku podwórza stał motocykl, z którego wysiadły dwie granatowe postacie.

— Co mi zrobią tego — powtórzył trochę niepewnym głosem, obracając się do matki.

— Poco oni przyjechali? — odrzuciła szeptem stara.

— Szukają, tego, czy gdzie nie brakuje człowieka, tego. Niech się matka nie boi, tego! Niema strachu, tego!

— Co, mój synku kochany — zaszlochala.

Obskurny machnął ręką i wrócił do stołu, na którym leżał apetyczny bochen razowego chleba i stała salaterka kwaśnego mleka z grubą warstwą śmietany. Zabrał się w milczeniu do posiłku, zastanawiając się, czy nie zostawił za sobą jakiejś szlaki, lecz nie

mógł sobie jakoś przypomnieć żadnego przeoczenia. Pomimo to czuł wewnętrzny niepokój. Jadł niby to z apetytem, udając przed matką spokój i dobry humor. Pocieszał się myślą, że był już wiele razy w gorszych tarapatach i wyszedł z nich obronną ręką. Dlaczego więc nie miałoby się teraz powieść?

Zapukano i Stasiek ze dworu poprosił pana rządca do kancelarii.

— Niech pan rządca zara idzie. Policja przyjechała i pan dziedzic siedzi z niemi w kancelarii. Fornali kazali pan dziedzic wołać...

— Matko Boska! — jęknęła stara i skarcona srogim wzrokiem syna, umilkła.

Obskurny wstał ciężko z krzesła, zdjął z gwoźdźca słomkową cyklistówkę, obciągnął na sobie biały kitel, wziął z kąta grubą, sękatą laskę, przeżegnał się ukradkiem w stronę lampki, płonącej przed Matką Boską Ostrobramską i wyszedł za chłopakiem na podwórze. Szedł rozmyślnie powoli, oglądając się to na stajnie, to na konie, chodzące w kieracie, to na dziewczki, wyrzucające nawóz z obory, niby to dopatrując, czy wszystko w porządku. Zawód, jakiego doznał na wieść, że Szarzyński uszedł ogniowej śmierci, rozplynął się prawie odrazu w trwodze o własną skórę. Chociaż krew gotowała się w nim na samo wspomnienie nocnej porażki, teraz już żałował swego czynu, tembardziej, że wiedział przez pantoflową pocztę, że Szarzyński nie był w Zakliczynie od dnia balu w Deptakowie ani razu i, jak stąd wy-

wnioskował, „pan” nie zamierzał konkurować o jego dziewczynę.

Wszedł do kancelarii. Za biurkiem siedział dziedzic z komendantem policji, koło drzwi stał posterunkowy. Za okienkiem płatniczem tłoczyli się fornale.

Właśnie fornał Janik zeznawał, że pan dziedzic posyłał go w nocy do młasteczka po doktora do najmłodszego panicza, który nagle zachorował.

— Jużem się dobrze przespał przy koniach, a tu leci Stasiek ze dworu...

— Dobrze. Dosyć. Kiedyście wrócili?

— Wim ja to? Zygarka z sobą nie noszę, ale już nad Piorunowem stała pożoga.

Komendant kiwnął głową.

— Dobrze. Teraz Wincenty Sobek. Wasza baba zeznała, że wróciliście do domu dopiero o piątej, gdzieście byli?

Zagadnięty, drobny chłopina o zmieszanej, pijackiej twarzy i chytrych oczkach, prawie niewidocznych w fałdach grubych czerwonych powiek, podrapał się frasośliwie po lnianych kuldach i nie odpowiedział.

— Gdzieście byli w nocy? Pan komendant pyta — zagrmiał dziedzic.

— Gdzie miałem być? Na obejściu.

— Jakto na obejściu? Coście robili? Milczenie.

Obskurny wyjął z kieszeni chustkę z fioletową obwódką i otarł nią pot z czoła. Nagle błysnęła mu zbawcza myśl. Nie patrząc na Sobka, rzekł:

— Panie komendancie, tego, fornał Sobek był u mnie wczoraj wieczorem do pierwszej, tego. Chodziliśmy po gu-

mnach, tego, bo mi się ochapiało, że ktoś kradnie owies, tego...

Szara twarz fornala zadrgała hamowanym strachem. Wlepił w rządca prawie niewidoczne oczy, lecz ten ignorując to spojrenie, ciągnął dalej:

— Chcieliśmy przyłapać złodzieja, tego, ale kto tam ustrzeże się domowego złodzieja, tego. Ani dymu, ani popiołu, tego...

Sobek odetchnął z cichą ulgą i otarł czoło rękawem sukmanym.

— Potem — ciągnął Obskurny — wziąłem go do kancelarii, tego, żeby omówić to i owo, tego i poczęstowałem wódką, tego.

— Ano! — wrzasnęła tłocząca się za mężem Sobkowa, niska, przysadzista babina z twarzą czerwoną jak pomidor. — Przyszedł schlany jak nieboskie stworzenie. Ledwie się na nogach trzymał. Pan rządca byłby porządny człowiek, gdyby nie wódka.

Obskurny spojrział na nią z wdzięcznością.

— Czy wasz chłop często się upija? — zapytał komendant.

— Jak się zdarzy, panie władzo. My biedne ludzje, dzieciaków kupa, a ordynaryja skąpa — spojrziała wyzywająco na dziedzica — gdzie nam wódka, panie władzo! Cheba, że kto zafunduje, abo na wesele poproszą.

— Często się waszemu zdarzają takie okazje? — badał komendant, jak się wydało Obskurnemu, dziwnie podejrzliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

odwiedził w jego willi przy ul. Zamkowej.

Kurzydym pozostawał stale w ścisłym kontakcie z Lukaszkiem i wykonywał sumiennie wszelkie jego zlecenia. Ilekroć był w Katowicach, nie ominął on nigdy eksterytorjalnej willi przy ul. Zamkowej.

Wchodząc dnia 14 grudnia pod wieczór do willi Lukaszka, zobaczył Kurzydym przed domem elegancką limuzynę z niemieckim numerem rejestracyjnym, poznał samochód

niemieckiego konsula generalnego w Katowicach.

Spodziewał się, że nie zostanie od razu przez swego zwierzchnika przyjęty. Jednak, wbrew oczekiwaniom, służący, który zameldował przybycie Kurzydyma, poprosił go natychmiast do gabinetu „pana landrata”.

Lukaszek nie był sam, w głębokim fotelu siedział konsul niemiecki i przyglądał się ciekawie wchodzącemu Kurzydymowi, który stanął przy drzwiach, skłonił się sztywno i patrzył pytająco na Lukaszka.

— A, dobry wieczór panie Kurzydym, dobrze, że pan przychodzi, pozna pana nasz konsul. Proszę, niech pan mówi swobodnie, nie mamy tajemnic przed panem konsulem — zachęcał Lukaszek Kurzydyma do śmiałego wypowiedzenia się, widząc jego wahające spojrzenie.

Kurzydym zdał obszernie sprawozdanie ze stanu swych pertraktacji z Tomasem, z którym pożegnał się dopiero przed godziną. Lukaszek był naogół rad, nie bardzo jednak podobały się dygnitarzowi wygórowane żądania Kurzydyma co do zapłaty. — Kurzydym, czując zainteresowanie Lukaszka,

zamierzał zrobić „kokosowy” interes.

Takie sposobności nie zdarzają się codziennie. Wszak można przy tem było i zarobić majątek i zdobyć sobie imię gorącego patrioty.

Aby jednak zachęcić Kurzydyma do intensywnego działania obiecał Lukaszek zapłacić za dostarczone dokumenty w dniu ich dostarczenia 50 tysięcy dolarów. Specjalny kurjer miał do dnia 18 grudnia przywieźć te pieniądze z Berlina. O ileby jednak kurjer nie zdążył przyjechać do czasu doręczenia dokumentów, Lukaszek przyrzekł **pożyczyć 25 tysięcy dolarów od landrata w Bytomiu** i wypłacić je zaliczkowo, na resztę obiecał dać czek, płatny przez Bank Niemiecki w Katowicach, lub też sumę tę wypłacić osobiście gotówką w dniu 20 grudnia.

Interes dojrzywał do sfinalizowania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. Dziś i dni następnych wstrząsający dramat sensacyjny p. t. „Morderstwo przy ul. Morges”. Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dziś i dni następnych „Dr. Jekyll i Mr. Fide”. W roli gł. Fryd. Mazel i Miriam Hopkin. Bogaty nadprogram.

Ceny kart miesięcznych M. T. K.

II Grupa (Odcinek biletu 60 gr):

1. Bilet miesięczny normalny ważny w niedzielę i święta, na wyznaczonym odcinku 60 gr, na 2 przejazdy dziennie 18 zł.
2. Bilet miesięczny robotniczy ważny tylko w dni powszednie na 2 przejazdy dziennie 12 zł.
3. Bilet dekadowy tylko dla robotników i urzędników ważny w dni powszednie na czas 1 dekady w miesiącu 4,50 zł.
4. Bilet 10 przejazdowy na wyznaczonym odcinku 60 gr 4,50 zł.

III grupa (Odcinek biletu 40 gr):

1. Bilet miesięczny normalny ważny w niedzielę i święta na 2 przejazdy dziennie 12 zł.
2. Bilet miesięczny robotniczy ważny tylko w dni powszednie na 2 przejazdy dziennie 8 zł.
3. Bilet dekadowy tylko dla robotników i urzędników ważny w dni powszednie na czas 1 dekady w miesiącu 3 zł.
4. Bilet 10 przejazdowy na wyznaczonym odcinku 40 gr 3 zł.

O DALSZY ROZWÓJ MIASTA I HANDLU GDYŃSKIEGO.

Zjechała do Gdyni komisja dla spraw handlu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, która na zlecenie ministra Zarzyckiego zbadać miała położenie kupiectwa w Gdyni. Położenie handlu gdyńskiego obrazował wraz z wnioskami prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu p. Marchlewski, omawiając kolejno sprawy finansowe, specjalne przywileje, mające wpłynąć na większe zainteresowanie się handlu zaplecza z Gdynią, wreszcie postulaty rozciągnięcia projektowanej wolnej strefy na całe miasto Gdynię dla stworzenia przemysłu przetwórczego, którego dziś Gdynia nie posiada.

BEZCZELNA PROWOKACJA HITLEROWCÓW W PORCIE GDYŃSKIM.

Do jakiego stopnia posuwa się bezczelność hitlerowskich hord, pragnących za wszelką cenę sprokocować konflikt między Polską a opętana szaleństwem zaborczym Rzeszą niemiecką, świadczy najlepiej fakt nikczemnej prowokacji jakiej dopuścili się załogi niemieckich żaglowców, które do rana dnia dzisiejszego stały przy nabrzeżu indyjskim.

Na murach tego obrzeża nababrali ci opryszkowie swój szubieniczny znak swastyki, a obok niego wymalowali wielkimi literami „Heil Hitler”.

Policja portowa, która dopiero w godzinach przedpołudniowych już po odejściu żaglowców spostrzegła to łobuzerstwo, wszczęła natychmiast dochodzenia, aby ustalić sprawców i spo-

wodować odpowiednie kroki u dyplomatycznego przedstawicielstwa.

Nie przypuszczamy, aby ta nikczemna łobuzeria miała jeszcze odwagę nawiedzić kiedykolwiek port gdyński.

PIERWSZY WYŁOM W BARJERZE DZIELNICOWEJ.

Od kilkunastu dni osiedlił się w Gdyni mec. dr. Ryszard Olśnicki adwokat z Warszawy i otworzył swą kancelarię przy ul. Świętojańskiej dom „Polskarob”. Dr. Olśnicki studia prawnicze kończył na wszechnicy wiedeńskiej, a po odbytej aplikaturze sądowej i adwokackiej osiadł w Krakowie gdzie przez dziesięć lat wykonywał swój zawód przy sądach krakowskich. W r. 1923 przeniósł kancelarię swą, po uzupełnieniu swego dyplomu egzaminem adwokackim dla ziem b. zaboru rosyjskiego, do Warszawy, gdzie pozyskał sobie klientelę u kilku dyplomatycznych przedstawicielstw zagranicznych.

Palestra gdyńska coraz więcej się wymaga wartościowymi jednostkami.

AFERA B. KAPITANA ZALESKIEGO POCIĄGA ZA SOBĄ DALSZE OFIARY.

Jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy, w związku ze znaną aferą b. kpt. Zaleskiego, zwolniony został z dniem dzisiejszym ze swego stanowiska urzędnik kapitanatu portu p. Trawiński. Prawdopodobnie i przeciwko niemu wszczęte zostaną dochodzenia karne.

Jak dochodzą nas wieści również i naczelnik urzędu celnego p. Antoniewicz, w związku z aferą Zaleskiego i Mosiewicza otrzymał dłuższy urlop, po którym już na stanowisko swoje ma nie powrócić.

Jak wtajemniczeni twierdzą nie skończy się na tych dwóch urzędnikach lista ofiar, które wciągnięte zostały w orbitę przestępczej działalności p. Zaleskiego.

Proces Ruszczewskiego budzi coraz większe zainteresowanie.

Warszawa, 29 marca.

Proces Ruszczewskiego budzi coraz większe zainteresowanie. Znalazł on również echo na ostatnim posiedzeniu sejmu. Wskazując się w zeznania świadków, nie można wyjść ze zdumienia, jak to lekkomyślnie szafowano groszem publicznym, jak to w okresie dobrej konjunktury rozkradano wprost setki i tysiące złotych!

Św. Rau, zastępca Ruszczewskiego na budowie w Gdyni, zeznaje o szczegółach technicznych przeprowadzanej budowy. Pretargi były ostre i obwarowane często niezrozumiałymi warunkami. Tylko **uprzywilejowana firma „Budownictwo i Przemysł”** wiedziała, jak się wywiązywać...

ST. PIŁSUDSKIEMU NALEŻY SIĘ... PRZESZŁO MILJON.

Sensacją jest oświadczenie następnego świadka, **St. Piłsudskiego**, który oświadcza,

ODCZYT O WOLNYCH PORTACH.

W piątek dnia 31 marca br. o godz. 19,30 w sali hotelu Centralnego w Gdyni wygłosi p. radca Julian Rummel, przewodniczący Komisji Morskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, odczyt o wolnych portach. Ze względu na ciekawy i aktualny obecnie temat, gdyż w Gdyni posiadać niedługo będziemy również strefę wolnocłową, odczyt ten wzbudza żywe zainteresowanie w sferach gospodarczych naszego portu. Wstęp na odczyt wolny za zaproszeniami, po które zwracać się należy do biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

WALNE ZEBRANIE L. M. I K.

Wczoraj wieczorem w dolnej sali Domu Ludowego odbyło się walne zebranie tutejszego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Zebranie zajął krótkim przemówieniem prezes zarządu p. Julian Rummel poczem na przewodniczącego powołany został przez akłamację wicekomisarz Rządu na m. Gdynię p. inż. Szaniawski. Wniosek komisji rewizyjnej o absolutorjum został jednogłośnie przyjęty.

Na wniosek prezesa Rummla uchwalono jednomyślnie rezolucję następującej treści:

„Doroczne walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Gdyni wzywa naród polski do energicznej odpowiedzi na zakusy odsunięcia Polski od morza drogą jak najszybszej rozbudowy silnej floty wojennej, najlepszej asekuracji pokoju i samodzielnoci Polski”.

Do zarządu oddziału na rok bieżący wybrani zostali pp.: dyr. Berger, kmr. Filanowicz, Limbach, Milkiewicz, kmr. Adam Mohuczy, Rummel, dr. Skokowski, wicekomisarz Rządu inż. Szaniawski, Andrzej Wachowiak i adm. Unrug oraz inż. Szawernowski. Na zastępców wybrano pp.: dyr. Żebrowskiego, dr. Brzózki i Alejskiego. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: naczelnik Walewski, Tokarski, prof. Maresz, mec. Pawłowski i Finowicki.

iz należy mu się od skarbu państwa dodatkowo jeszcze 1.100.000 zł.

Św. Tepleyn, który wraz z Ruszczewskim był na czarnej liście, dostawcą dla wojska, jest współnikiem firmy „Budownictwo i Przemysł”, do której należał również oskarżony. Zeznania jego są bardzo powściągliwe. Świadek zeznaje, iż pozyczył „na słowo” Mikulskiemu 30.000 zł.

Zeznaje dalej św. Zawadzki, pod którego nazwiskiem Ruszczewski nabył

WILĘ W ORLOWIE

i plac wraz z współnikami z przedsiębiorstwa „Budownictwo i Przemysł”. Był on ponadto współnikiem firmy drzewnej, która robiła „kokosowe” interesy na dostawach pocztowych. Świadek nie pamięta, kto był inicjatorem spółki, Ruszczewski czy Mikulski. Poza tem zeznaje inaczej niż w śledztwie i daje mętne wyjaśnienia. Gdy go przewodniczący upomina, aby zeznał prawdę odpowiada, że u sędziego śledczego zeznał w gorączce i był niezdrów „bo sprawa taka może każdego do grobu wprowadzić” — woła patetycznie świadek.

Zeznał, iż Ruszczewski rzeczywiście zwrócił się do świadka, aby kupił wilę „Mewę” i plac i dał gotówkę 196.000 zł. Oba te objekty kosztowały 293.000 zł. Świadek był współnikiem w 20%. Ruszczewski proponował także kupno lasów wspólnie i był inicjatorem jeszcze jednej spółki „Hydrogram”. Świadek zeznaje, iż po dymisji Ruszczewskiego przyszedł do świadka, by przejrzeć książki, czy niema w nich coś kompromitującego.

Sąd zarządził przerwę. Badania świadka Zawadzkiego będą ukończone w piątek.

Upadłość „Widzewskiej Manufaktury”.

Łódź, 30. 3. 28. bm. wydział handlowy sądu okręg. w Łodzi ogłosił upadłość Spółki Akcyjnej „Widzewska Manufaktura”. Upadłość ta spowodowana została zerwaniem pertraktacji przez wierzycieli bremeńskich w sprawie zawarcia układu.

Układ ten opiewał na 70 proc. Naskutek stanowiska wierzycieli bremeńskich uznano dalsze pertraktacje za bezcelowe i wystąpiono do sądu o ogłoszenie Widzewskiej Manufaktury upadłości.

W motywach swych sąd stwierdza, że już 14 marca zdecydowano umorzyć postępowanie nadzоровe. Ze względu na wielkie rozmiary przedsiębiorstwa jeden kurator byłby niewystarczający, wobec czego mianowano trzech kuratorów: adw. Opaleńskiego, inż. Eborowicza i inż. Rybołowicza.

Należy zaznaczyć, że w czasie kuratorstwa — w przeciągu 2 tygodni — istnieje możliwość podniesienia upadłości.

„Widzewska Manufaktura” należy do największych firm włókienniczych i zatrudniała przeszło 10 tys. robotników.

Tak dalej być nie może!

Od powstania Gdyni, jako miasta do obecnej chwili, władze państwowe nie ustaliły swego programu w sprawie średniego szkolnictwa ogólnokształcącego. Dotychczasowe próby dały rezultat połowiczny, coś w rodzaju kompromisowego prowizorium.

Potrzeby życiowe domagały się rychłego rozwiązania tej kwestji. Ponieważ nie uczynił tego rząd, więc uczyniła to prywatna inicjatywa. Powstały więc trzy szkoły średnie ogólnokształcące a to:

1. prywatne gimnazjum dr. Zegarskiego zwane „Orle Gniazdo” w Orłowie;
2. żeńskie gimnazjum prywatne S. S. Urszulanek, przy Szosie Gdańskiej i
3. męskie gimnazjum prywatne Tow. Szkół Średnich na Grabówku.

Żaden z tych zakładów jednak, mimo największych wysiłków nie jest zdolny do samodzielnego utrzymania się.

Dr. Zegarski, pod względem materialnym, a jest ze wszystkich trzech wymienionych zakładów w sytuacji najcięższej, albowiem skazany on jest wyłącznie na własne siły i jakkolwiek jest to, wedle opinji sfer rodzicielskich, jak również władz nadzorczych, pod względem poziomu nauczania i systemu wychowawczego, najlepiej postawiony zakład, nie uzyskał on dotychczas ze strony władz żadnej pomocy.

Jest to wzorowo urządzone zakład koedukacyjny.

Gimnazjum żeńskie S. S. Urszulanek zyskało sobie również uznanie społeczeństwa, czego dowodem jest stały rozrost tego zakładu, zmuszający ich do rozbudowy gmachu. Niestety mimo wysiłków ich, nie mogą zebrać potrzebnych na wykończenie dobudówki środków.

Nie wiele lepiej przedstawia się też sytuacja gimnazjum męskiego Tow. Szkół Średnich. Nie posiada ono zgoła nic. Jego całem oparciem są; tymczasowo oddany mu do użytku lokal, siedmiu nauczycieli płatnych przez państwo i znaczna subwencja miasta.

Wszystkie te trzy oparcia są zależne od czynników zewnętrznych. Samo Tow. Szkół Średnich jest fikcją.

Biorąc zatem rzecz realnie wszystkie trzy gimnazja nie mają z czego żyć. Całą ich podwaliną jest czesne, którego wysokość odstrasza niejednych rodziców i wpływa na niedostateczną frekwencję, w stosunku ilości mieszkańców Gdyni. Wskutek tego mamy trzy gimnazja ledwo vegetujące i frekwencją młodzieży, nie stojącą w żadnym stosunku do zaludnienia Gdyni, co jest krzywdą społeczną.

Gdynia zatem, pod względem oświatowym pozostaje w tyle, a co najmniej pozostaje daleko poza tempem ogólnego rozwoju miasta.

Jest zaś nie do pomyślenia aby miasto, że tak powiem okazowe, stojące u państwowej bramy na świat, jako marszałek Dworu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, posiadało tylko elementarne i to także zaledwie dostateczne wykształcenie.

Wyjście z tej, ze wszechmiar niemilej dla miasta sytuacji znaleźć się powinno.

Skoro niema gimnazjów państwowych, w takim razie gimnazja prywatne, choćby nawet miały jakiegokolwiek braki **muszą być podtrzymane, gdyż spełniają one doniosłą misję, która ciąży na państwie lub mieście.**

Aby zakłady te utrzymać na należytych poziomie i uwolnić je od ciągłej troski o jutro, od codziennego zmagania się z niedostatkiem,

miasto względnie Rząd winienby subwencjonować szkoły te kwotą conajmniej 80.000 zł rocznie.

Zachodzi tylko jedno pytanie, co byłoby dla państwa korzystniejsze: czy subwencjonować w odpowiedni sposób zakłady prywatne, czy też utworzyć nowe gimnazjum państwowe, lub upaństwowić obecne gimnazja prywatne.

Kwestję tę należałoby dokładnie rozważyć nie tylko ze stanowiska finansowego, lecz także pedagogiczno-wychowawczego.

Najważniejszym zagadnieniem jednak pozostanie nieodzowna konieczność uprzystępnienia nauki w szkołach średnich tej młodzieży, która obecnie z niej korzystać nie może, z powodu zbyt wysokich opłat szkolnych.

Obecnie korzysta w Gdyni z nauk w szkołach średnich zaledwie 480 dziatwy, na ogólną liczbę około 4000 kończących szkoły powszechne.

Gdynia wkrótce liczyć będzie około 40.000 mieszkańców. Jeżeli się przyjmie tylko skromnie 5 proc. ludności na młodzież, któraby korzystać winna z nauki w szkołach średnich, w takim razie powinno być 2000 młodzieży w szkołach średnich, a więc czterokrotnie więcej aniżeli jest jej obecnie.

Stan taki dalej nie może istnieć, jeżeli nie chcemy mnożyć szeregów nieinteligentnego lub półinteligentnego proletariatu, którym zapycha się obecnie stanowiska wymagające odpowiednich kwalifikacji naukowych.

Proletariat nieinteligentny, kierowany przez półinteligentów, jest dla państwa o wiele niebezpieczniejszy aniżeli proletariat inteligentny, o czem świadczą najlepiej społeczeństwa zachodnio-europejskie.

A więc nietylko interes społeczny, lecz państwowy wymaga, ażeby państwo, zwłaszcza tu na Pomorzu poświęciło więcej uwagi szkolnictwu średniemu.

Zwierciadło żydowskie.

Wojna hitlerowsko-żydowska.

Na całym obszarze Rzeszy niemieckiej rozbrzmiewa dziś hasło: „Precz z żydami!” Dzisiejsze Niemcy hitlerowskie nie zadawają się jednak pustym hasłem oraz rozpowszechnianiem książek i broszur wymierzonych przeciwko żydostwu, lecz groźby swe i swój program antyżydowski zamieniają w czyn. W szczególności usuwa się żydów ze stanowisk rządowych, wydała się ich z poszczególnych miast i państw związkowych, podważa się ich wpływy w życiu gospodarczym, kulturalnym i politycznym, słowem, ruguje się żydów gdzie się tylko da. Niechęć i nienawiść do żydostwa objęła dzisiaj jak najszersze koła społeczeństwa niemieckiego.

Ofensywa antyżydowska hitlerowców wywołała reakcję żydostwa całego świata. We wszystkich państwach żydzi ruszyli do ataku, chcąc wykazać swą siłę i potęgę. Prasa żydowska zapełniona jest artykułami i wiadomościami o prześladowaniu żydów w Niemczech. We wszystkich państwach odbywają się wiece protestacyjne i pochody manifestacyjne, organizowane przez żydów. Potworzone komitety opieki nad ofiarami antysemityzmu hitlerowskiego w Anglii, we Francji i w Polsce. W szczególności żydzi amerykańscy robią wielki rwetes i nawołują żydów całego świata do walki w obronie żydów, których na świecie całym jest — jak piszą — 15 milionów. Fanatyzm żydów idzie nawet tak daleko, że reklamują się jako „wielki naród żydowski”, który nie pozwoli się zgnębić.

Żydzi w odpowiedzi na prześladowania Niemiec hitlerowskich ogłosili bojkot gospodarczy Niemiec. Finansiera żydowska grozi atakiem giełdowym przeciwko Niemcom. Na znak protestu żydzi odmawiają zamówione już towary niemieckie. Wielkie manifestacje odbyły się w Londynie, gdzie kilkudziesięcny tłum urządził pochód z następującymi transparentami: „Żydzi wypowiadają Niemcom wojnę!”, „Nie kupujcie od brutalnych Hunnów!”, „Bojkotujcie towary niemieckie!”, „Na ulicach Londynu widziano 10.000 samochodów, obwozających plakaty z napisami zwróconymi przeciwko Niemcom. W jednej z dzielnic stolicy Anglii doszło do ostrego starcia pomiędzy żydami a faszystami angielskimi. Starcie to przybrało tak wielkie rozmiary, że doszło nawet do rozlewu krwi. Żydzi zgromadzili się w wielkiej liczbie i zajęli postawę niezwykle brutalną, wobec czego faszysty angielscy uciekli.

W Ameryce, Anglii, Holandji, Szwajcarii, Szwecji a nawet w Tunisie żydzi na znak protestu przeciwko prześladowaniom w Niemczech zamknęli na pewien czas swe sklepy. Między innymi uchwalono nie uczęszczać do kin, wystawiających obrazy niemieckiej produkcji. Zalecono bezwzględny bojkot niemieckich lokali restauracyjnych. Tu i owdzie tłum żydowski napadał na Niemców wśród swoistych okrzyków żydowskich.

Tymczasem

WYSTĄPIENIA PRZECIWI ŻYDOM W NIEMCZACH NIE USTAJĄ

i każdy dzień przynosi nowe fakty. W Dortmundzie np. pewnego żyda pobito silnie pałkami, podpalono mu brodę i wyrwano włosy na głowie. Wśród żydów tamtejszych wybuchł popłoch, a niektórzy porzucając nawet swój dobytek uciekali z miasta. Akcja szturmówek hitlerowskich powoduje masową ucieczkę żydów zagranicę, a w szczególności do Polski, Holandji, Belgii i Czechosłowacji. Obliczają, że jedynie do Holandji i Belgii schroniło się około 20.000 żydów niemieckich.

Wielu żydów otrzymało rozkaz natychmiastowego opuszczenia obszaru Rzeszy. Nakaz ten spowodował żydów do podjęcia złożonych przez nich oszczędności w bankach. Hitlerowcy obłożyli atoli aresztem konta żydowskie w bankach, twierdząc, iż żydzi sabotują banki niemieckie. Wielu żydów aresztowano, zwłaszcza w Nadrenji i Westfalji. Żydzi chcą masowo uciekać z Niemiec, lecz banki nie chcą im wypłacać wkładów gotówkowych.

W Polsce akcja protestacyjna żydostwa przybrała wielkie rozmiary. Wszędzie urządziła się wiece i pochody. Związek rabinów ogłosił nawet post. We wszystkich szkołach żydowskich nauczyciele i nauczycielki opowiadały dziełom o tem, co się dzieje w Niemczech, a w niektórych szkołach żydowskich dzieci zniszczyły wyroby niemieckie. Sejmowe koło żydowskie w Warszawie powzięło gorący protest przeciwko prześladowaniu żydów w hitlerowskich Niemczech. W tym protestie znajduje się m. in. następujący ustęp:

„Niech ludzkość cała o tem wie i pamięta, że żydostwo niemieckie to typ ludzki najwyższej klasy. Nietylko swojej ojczyźnie żydzi ci dali wierność i ofiarność, za co ich spotyka czarna niewdzięczność, ale wnieśli także wysokie walory kultury i przysporzyli nauce i sztuce całego świata myśli i utwory nieśmiertelnej wartości”.

A więc żydzi uważają siebie za coś w rodzaju „nadludzi”, może „Uebermenschow” Nietzschego. Ale świat naogół nie lubi nadludzi. Może właśnie dlatego hitlerowcy wypędzają ich z granic państwa niemieckiego.

My Polacy ten „typ ludzi najwyższej klasy” znamy najlepiej. Były i są dowody na to, że żydzi występowali niejednokrotnie jako najwięksi wrogowie państwowości polskiej, chociaż Polska ongiś przytulila ich do

siebie. Wdzięczność swą wobec Polski okazali żydzi!

KRZEWIENIEM DOKTRYNY BOLSZEWICKICH...

Polska powinna zająć odpowiednie stanowisko wobec tych żydów, którzy przybywają do nas z Niemiec hitlerowskich. Musimy pamiętać, że wśród tych „Ostjuden”, uciekających teraz do Polski, znajduje się znaczny procent takich żydów, którzy swego czasu nie chcieli optować na rzecz państwa polskiego. Zastosować tu można nowe przysłowie: „Jak bieda to do Polski!” Żywił ten jest w Polsce niepotrzebny i niepożądanym.

EINSTEIN NIE CHCE WRÓCIĆ DO NIEMIEC.

Z Nowego Jorku donoszą, że z okazji bankietu, urządzonego na cześć prof. Einsteina przez żydowską agencję telegraficzną w dniu 15-letniego jubileuszu swego istnienia, Ein-

stein, znany teoretyk względności, oświadczył na tym obchodzie, że „noga jego nie postanie w Niemczech, dopóki trwać będą tam obecne stosunki”. Wkońcu Einstein zaprotestował przeciwko polityce antysemickiej rządu Hitlera.

Głos Einsteina może wywołać niewątpliwą radość w Izraelu. Sądźmy jednak, że na Hitlera najmniejszego nie robi on wrażenia.

ZJAZD RABINÓW W PALESTYNIIE.

Przed kilku dniami odbył się w Jerozolimie zjazd rabinów z całej Palestyny, na którym poruszana była m. in. sprawa żydów w Rosji Sowieckiej. Zjazd uchwalił oświadczenie postu pokutnego oraz na szeroką skalę zakrojoną zbiórkę pieniędzy celem przyjsia z pomocą żydom w Sowietach. Zarazem zjazd postanowił agitować na rzecz wszechświatowego zborowego protestu wobec represji, jakim podlega obecnie żydostwo w Rosji.

Dziwnie się plecie na tym Bożym świecie. Żydzi zaprowadzili i rozkrzewili bolszewizm w Rosji, a teraz uchwalają protesty przeciwko prześladowaniom żydów w Niemczech i w Rosji. Sprawdzaj się tu znów w całej pełni nasze przysłowie, że „kto wiatr sieje, ten zbiera burzę”.

Opieka policyjna nad zabłąkanymi dziećmi.



Z zabłąkanym małym dzieckiem jest na policji kłopot. W regule boi się ono posterunkowych i urzędników i na najszybsze dogadywanie odpowiada płaczem. Policja wiedeńska ucieka się więc w odniesieniu do tych maluszków do bardzo rozumnej reformy. Utrzymuje urzędniczki, które łatwiej się z takim dzieckiem dogadają. Na rycinie widzimy, jak dwie panie policyjne odprowadzają takiego zabłąkanego dzieciaka do domu.

Hitler II. w Niemczech.

„On nie mógł dłużej czekać”...

Nad brzegami rzeki Limbach, niedaleko Heidelbergu, znajduje się pięknie położone miasto Schwetzingen, któremu właśnie przybył

dziesięcioletni mieszkaniec.

Matka nowonarodzonego spodziewała się przyjsia jego na świat o cały miesiąc później.

Rada gminna miasta Schwetzingen postanowiła uczcić specjalnie narodzenie najmłodszego obywatela, który szczęśliwie zaokrąglił liczbę mieszkańców. Wydano na cześć matki i jej syn-

ka przyjęcie. Jeden z mówców pogratulował matce i czyniąc dyskretną aluzję do przedwczesnego urodzenia się dziecka, wykrzyknął z zapałem:

„On nie mógł dłużej czekać.

Era wielkości, która otwiera się dla Schwetzingen i dla całych Niemiec, była dla niego zbyt kusząca”.

Najmłodszemu obywatelowi miasta Schwetzingen, który urodził się o miesiąc wcześniej, jako imię nadano: Hitler.

Zapraszają b. kaisera.

Berlin, 29. 3. (PAT) „Vossische Ztg.” donosi, że zarząd kąpieliska Homburg zwrócił się do byłego cesarza Wilhelma z prośbą, aby w razie powrotu do Niemiec zamieszkał w Homburgu. W związku z tą wiadomością, z kół poinformowanych komunikują, że cesarz dotychczas nie wyraził życzenia powrotu. Przyjazd jego do Niemiec zależałby przede wszystkim od zgody rządu Rzeszy.

Bezrobocie słabnie.

Pierwszy spadek po 11 miesiącach.

Warszawa, 29. 3. (tel. wł.) Według danych urzędowych od 11-tu miesięcy po raz pierwszy został zanotowany spadek bezrobocia. W ub. tygodniu zarejestrowanych było bezrobotnych o 2.011 osób mniej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych zmniejszyła się w okręgu łódzkim, a powiększyła się natomiast na Śląsku. Ogółem mamy obecnie 286.842 bezrobotnych. Spadek liczby bezrobotnych tłumaczy się rozpoczęciem prac sezonowych.

Pożegnanie ks. biskupa Gawliny.

W Królewskiej Hucie odbyło się uroczyste pożegnanie J. E. ks. biskupa Gawliny, b. proboszcza parafii św. Barbary, obecnie biskupa polowego. Przedstawiciele organizacji religijnych, oświatowych i społecznych zbrali się w wielkiej sali „Hrabia Reden”, składając ks. biskupowi serdeczne podzię-

Ujęcie szajki przemytników.

Tłum przyjął wobec straży granicznej groźną postawę.

Tarnowskie Góry, 29. 3. (PAT) Na pograniczu Niemiec straż graniczna spotkała na odcinku Repty Nowe—Sucha Góra szajkę przemytników, liczącą 50 osób przeważnie mieszkańców wsi Repty Nowe. Przy pościgu za przemytnikami straż użyła broni palnej, dając kilkadziesiąt strzałów, przyczem ranny został mieszkaniec Rept Nowych Michał Górek. Górek w drodze do placówki zmarł. Poza to lekko ranny został Jó-

Białe zęby Chlorodont

2203

kowania za pracę na terenie Śląska i życząc mu łask Bożych na nowej drodze jego życia.

Szczególnie wzruszający był moment składania hołdu przez starych zasłużonych w pracy społecznej na Śląsku Opolskim Raciborzan. Delegacja Raciborzan wręczyła synowi Piastowskiej Ziemi Raciborskiej ks. biskupowi dr. Gawlinie adres z wyrazami hołdu i życzeniami. J. E. ks. biskup dr. Gawlina delegacją raciborskiej wśród ogólnego wzruszenia udzielił swego błogosławieństwa.

Pożar w przepelnionym kościele.

Panika wśród modlących się.

Montreal, 29. 3. (PAT.) W Montreal (Kanada) pożar zniszczył doszczętnie kościół katolicki pod wezwaniem św. Jakóba. Straty przewyższają pół miliona dolarów.

Aresztowano dwie osoby podejrzone o podpalenie. W chwili wybuchu pożaru w kościele znajdowało się przeszło dwa tysiące wiernych. W panice, która powstała wiele osób doznało obrażeń cieleśnych. Cztery kobiety ciężko ranne przewieziono do szpitala.

Likwidacja groźnej szajki bandyckiej.

Władze policyjne zlikwidowały groźną szajkę bandycką, grasującą na terenie województwa lubelskiego i wolińskiego. Specjalnością bandy były napady na reemigrantów amerykańskich. Banda dokonała wielu rabunków w powiatach janowskim, lubelskim i włodzimierskim. Ogółem osadzono w więzieniu 8 bandytów, którzy staną przed sądem doraźnym.

„Za swoje postępowanie zapłacą głowami”.

Wiedeń, 29. 3. (PAT.) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady związkowej, na którym opozycja, złożona z socjal-demokratów i narodowych socjalistów uchwaliła wezwać rząd, by przedstawił umowę, zawartą z wierzycielami austriackiego zakładu kredytowego parlamentowi, gdyż ratyfikacja tej umowy w drodze rozporządzenia jest nieważna.

Narodowy socjalista Schattenfroh zapowiedział w patetycznych słowach nadejsia trzeciej Rzeszy do Austrii i zwracając się do chrześcijańsko-społecznych oświadczył, że za swoje postępowanie zapłacą głowami.

Z ław chrześcijańsko-społecznych mówcy odpowiedzieli ironicznymi okrzykami.

Fala nowych prześladowań duchowieństwa w Meksyku.

Z Meksyku poczynają napływać wieści o nanowo rozpoczętych prześladowaniach duchowieństwa katolickiego. Aresztowano księdza Betancarta właśnie w czasie, kiedy udzielał nauki religijnej 300 dzieciom. Podobny los spotkał księdza Urdanivia, który, opierając się na obowiązujących przepisach, przeciw aresztowi temu protestował. Uwieszono również wiele dzieci, które próbowały stanąć w obronie swego katechety. W San Christobal Ecatepec policja uwięziła chorego w łóżku leżącego księdza Huidobro pod zarzutem brania udziału w nabożeństwie, choć nie należał do duchownych zarejestrowanych.

zef Motyl. W czasie przewożenia rannego do placówki straży granicznej wdarł się tłum, złożony z około 200 osób, który zajął groźną postawę wobec funkcjonariuszy straży, rzucając w nich kamieniami. Zatrzymano 8 osób, mieszkańców Rept Nowych z przywódcą bandy Wiktorem Kuną na czele. Około godziny 23 przywrócono zupełny spokój. Przemytnikom skonfiskowano kilka worków rodzynek, drożdży itd.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 30 na 31 bm. p. dr. Pawlak.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu Apteka Pod Orlem przy Rynku.

Biblioteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19.

Pogotowie Och. Straży Poż. tel. 618.

Repertuar kin:

Stylowy: Wspaniały film cyrkowy p. t. „Pod kopułą cyrku”.

Pałac wyświeta „Siostra Angelika”.

Zołnierski: „Na ognistym smoku”.

Pod sztandarem Chrześcijańskiej Demokracji.

Z walnego zebrania koła Ch. D. w Inowrocławiu.

Dnia 27 bm. odbyło się w sali hotelu „De Roma” walne zebranie Koła Chrześcijańskiej Demokracji przy licznych udziałach członków.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: red. Kobierski prezes, Michalski wiceprezes, Wiczorek sekretarz, Buczek zast. sekretarza, Marjański skarbnik, Soszyński i Woźniak ławnicy. Do komisji rewizyjnej weszli: Bociek, radca Matuszkiewicz i Drauszek. Sąd koleżeński tworzą: Michalski, radca Matuszkiewicz, Buczek, Soszyński i Ścisłowski.

Szczegółowe sprawozdanie podamy później.

Mokre. pow. Mogiła.

Postrzelili z zemsty. Na tle osobistych porachunków postrzelony został w wiosce Szczepanowo urzędnik gospodarczy Sylwester Wesolowski. Stan jego jest poważny. Odwieziony został do szpitala. Sprawcą tego czynu ma być A. Tomaszewski z Szczepanowa.

Pogrzeb tragicznie zmarłego Lecybyła. Podczas targu w Pakości zginął tragiczną śmiercią pod kołami własnego wozu mieszkaniec tej wioski Paweł Lecybył. Pogrzeb tragicznie zmarłego odbył się na cmentarzu w Szczepanowie. Kondukt żałobny prowadził ks. radca Rólski. Zmarły cieszył się szczególną sympatią i poważaniem. Brał on również czynny udział w powstaniu na Górnym Śląsku. Trumnę zasypano wienieciami.

70 robotników uzyskało pracę. Zakłady w Wapiennem zatrudniły 70 robotników w swym przedsiębiorstwie, łagodząc tem samem panującą klęskę bezrobocia.

W jakich warunkach zmarł ubogi gminny? Swego czasu zwróciliśmy uwagę urzędowi gminnemu w Mokrem na fatalny stan mieszkania ubożego gminnego Radlewskiego, który tam przebywał przez 7 lat. Obecnie ubogi ten zmarł i skończyły się wszelkie utraty gminy. Lecz w jakich warunkach zmarł? Mieszkał w piwnicy w towarzystwie szczerów, w ścienach powietrza, podczas roztopów brodząc po kostki w wodzie, w ciemnej jamie o małym okienku, w zimie zaś trzęsąc się z zimna. Czy takie warunki nie mogły być istotną przyczyną śmierci? Nie od rzeczy będzie tu nadmienić że w ciągu 6 lat zmarło w piwnicy z rodziny tej 6 osób.

Gniezno.

Zakończenie kursu przeciwgazowego. Od kilku tygodni z ramienia P. C. K. odbywał się w Gnieźnie kurs przeciwgazowy, obejmujący wiadomości z dziedziny gazoznawstwa i ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego. Kurs ukończyło przeszło 60 osób, przeważnie młodzieży obojga płci. Na wykłady uczęszczali również delegaci tuż urzędów państwowych i komunalnych oraz niektórych zakładów przemysłowych. Po zorganizowaniu kilku drużyn sanitarno-ratowniczych w Gnieźnie, którą to pracę powierzono por. rez. Gramsemu, tuż P. C. K. przystępuje do organizowania odnośnych kursów i drużyn również w powiecie gnieźnieńskim. Inicjatorce powyższej akcji, niestrudzonej prezesse tuż P. C. K. p. dr. owej Musielowej należą się uznanie.

Roczne walne zebranie sekcji tenisowej „Stelli”, któremu przewodniczył p. M. Kujawski, wybrało następujące kierownictwo: dyr. Gutman - kierownik sekcji, p. Stableska - sekretarka, p. Witkowski - skarbnik, p. Świniarski - kierownik techniczny oraz pp. Osmiałowska, Witkiewicz i Koperski A. - komisja rew.

Walne zebranie Stow. Kolejarzy, tej najruchliwszej na gruncie gnieźnieńskim organizacji, zgromadziło przeszło 500 członków. Stow. liczy obecnie przeszło 1000 członków, a majątek jego wynosi 35.877 zł. Budżet na rok bieżący równoważy się sumą 17.450 zł, z czego 14.600 zł przewiduje się na wypłatę pośmiertnego. Obszerna dyskusja wyłoniła się nad kwestią zmiany statutu, którą referował przewodniczący Taberski. Uchwalono, aby na członków stow. przyjmować kolejarzy, którzy nie przekroczyli

BARCIN. Ognisko K. P. W. zawiązało się przy tut. dworcu kolejowym. Ilość członków wynosi 40. W skład zarządu wchodzi: prezes A. Lachmann, zast. prezesa A. Hildebrand, sekretarz T. Kwaśnik, skarbnik J. Golankiewicz.

KCYNIA. Walne zebranie Z. O. K. Z. odbyło się w ub. niedzielę w Hotelu Polskim. Zagał je prezes Szymański w obecności 200 osób. Przewodnictwo powierzono sekretarzowi obw. Ohlerowi z Bydgoszczy. Prezes Szymański scharakteryzował działalność koła, równocześnie z przykrością stwierdził brak zainteresowania jak i poparcia ze strony szerszych mas społeczeństwa kcyńskiego w stosunku do tak ważnej organizacji, jak Z. O. K. Z. Sprawozdanie wygłosił sekretarz Bała. Skład zarządu jest następujący: prezes burm. Pieprzyk, dalsi członkowie pp. Szymański, Bała, Grajkowski, Piszczynski, Wietrzykowski, Pisala, Tanaś, Bosadzki, Santariusz i Palinkiewicz. P. Ohler wygłosił zajmujący referat: „Tendencje rewizjonistyczne Niemiec i znaczenie Pomorza dla Polski”.

Koronowo.

Jubileusz 25-lecia pracy zawodowej w elektrowni miejskiej obchodził dnia 22 bm. kierownik tejże elektrowni Antoni Tojza. Przez swą długoletnią pracę zaskarbił sobie zaufanie całego społeczeństwa. To też powinszowań było wiele. Ad multos annos!

Walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej zagał naczelnik Szukaj. Przewodniczył p. Kaczorek. Komisja rewizyjna referowała o nadużyciach jednego z b. członków zarządu. Wyboru zarządu nie dokonano. Następnego walnego zebrania odbędzie się 8 kwietnia o godz. 8 wiecz. w ratuszu.

Wągrowiec.

Jarmark. Dnia 6 kwietnia odbędzie się tu jarmark na konie, bydło oraz trzodę chlewną.

Walne obrady Tow. Samodzielnych Kupców zagał prezes Haławski. Marszałkiem wybrano p. Mroczkiewicza, protokółantem p. L. Mizgalskiego, na ławników pp. Steinbornowa i Górnego. W skład nowego zarządu weszli pp.: Haławski - prezes, Bonowski - wiceprezes, Mizgalski - sekretarz, Mencil - skarbnik, jako

ławnicy pp. Steinbornowa, Mroczkiewicz, Z. Biskupski i Górny.

Wypadek samochodowy wydarzył się przy ul. Kościuszki. Przy ciężarówce firmy Kusz z Poznania pękła opona, wskutek czego samochód uderzył o przydrożne drzewo. Na szczęście sofer i p. Rossa z Wągrowca wyszli bez szwanku, jedynie p. Zaleski z Poznania wypadł z wozu i pokaleczył się poważnie. Rannego opatrzył dr. Kuliński.

BYSLAWEK. Rehabilitacja. Niedawno pisaliśmy o „slingowanym napadzie rabunkowym na listonosza”. Otóż okazuje się, że padliśmy ofiarą pomyłki. P. Donarski istotnie został napadnięty przez jakiegoś osobnika, który wobec zbliżenia się furmanki p. Schmidta z Raciąży uciekł. Listonosz żadnej przesyłki pocztowej nie wiozł, tak że o rzekomej stracie pieniędzy publicznych też mowy być nie mogło. P. Donarskiego za przykrość przepraszamy.

CEKCYN, pow. tucholski. Z misji św. Staraniem ks. prob. Rosentretera odbyła się tu misja św. Nauki wygłaszali O. O. Oblaci. Kościół był stale przepełniony. Na zakończenie poświęcony został krzyż misyjny.

Sprawców samosądu nad złodziejem wzburzony tłum chciał pobić

Z Kruszwicy donoszą: Na pola, należące do Grodzta na terenie Kruszwicy-wsi udała się wyprawa złodziejska z zamiarem dokonania kradzieży słomy na szkodę dzierżawcy rolnika Kazimierza Szwarca.

Kiedy złodzieje poczuli uchodzić ze skradzioną słomą, zatrzymał ich poszkodowany Szwarz, żądając, by pozostawili swój łup na miejscu.

Kiedy mimo wszystko złodzieje tego uczynić nie chcieli, rzucił się na nich Szwarz i przy pomocy swego brata Mieczysława chciał im odebrać skradzioną słomę. Widząc przewagę liczebną złodziei, Szwarzowie poczuli strzelać

SZAMOTUŁY. Nagła śmierć rowerzysty. Mieszkaniec Długiej Gośliny Stanisław Łysiak udał się rowerem do lekarza w Murowanej Goślinie. Wracając do domu, poczuł, iż słabnie, więc usiadł w rowie. Po pewnym czasie zmarł.

Defraudacja w banku poznańskim

„Nowy Kurjer” donosi: W jednej z większych instytucji bankowych w Poznaniu ujawniono defraudację, której dopuściła się długoletnia pracowniczka dużej instytucji K., zatrudniona w wydziale personalnym. Zaufana ta osoba w sposób bardzo umiejętny zdołała przywłaszczyć sobie około 20 tys. złotych. — Sprawa byłaby może się tak szybko nie wydała, gdyby nie choroba urzędniczek. Z obawy przed stwierdzeniem defraudacji urzędniczka ukryła księżki. Ten fakt naprowadził dyrektora na wykrycie sprawy.

Niesumiennej urzędniczkę aresztowano.

Tajemnica strzału o północy wyjaśniona!

Kasierz Wencki został skazany za zabójstwo swego kolegi na 5 lat i 6 mies. więzienia.

Starogard. W ub. sobotę zakończył się przed sądem okręgowym proces o zabójstwo w nocy na 3 września ub. r. Jana Glińskiego, który o północy zginął od strzału rewolwerowego, padając na miejscu trupem przed hotelem Wielkopolskim przy ul. Kościuszki.

Tajemnicze tło zabójstwa stało się podłożem niebywałej sensacji. Gmach sądu, który oblegali przez 2 dni tłumy publiczności, strze-

zony był przez policję. Trybunał składał się z dr. Jodłowskiego, wiceprezesa sądu okr., jako przewodniczącego, sędziego Małysy i asesora Bunikowskiego jako wotantów. Oskarżał prokurator dr. Sobkowicz, bronił mec. Stankiewicz.

Pierwszy zeznawał oskarżony: Glińskiego nie zabiłem. Kilka dni przed wypadkiem byłem pijany, a tragicznego dnia t. j. w piątek o godzinie 3 popołudniu poszedłem z Glińskim i innymi jeszcze kolegami do lasu pod Strzelnicę, gdzie wypiliśmy jeszcze pół litra wódki. Wieczorem udaliśmy się do restauracji Szarmacha, gdzie przebywaliśmy przez 2 godziny. Tam upiłem się tak, że odtąd nie pamiętam, co się ze mną działo. Wiem tylko, że nad ranem przebudziłem się i przekonałem się, iż jestem na jakiejś łące za małym dworcem, nad rzeką Wierzyca. Zdawało mi się coś, że Gliński został zabit; to też poszedłem do miasta, aby to zgłosić na policję. Gdy przyszedłem na ulicę Kościuszki, gdzie leżał trup Glińskiego, zostałem aresztowany. W ostatnim czasie miałem piłem, a tylko w ostatnie dni, zwłaszcza dnia krytycznego upiłem się do nieprzytomności. Gdy oszczędzam pieniądze i nie piję, to policja mi oszczędności zabiera, a gdy zarobek przepiję, to mówi się, że za kradzież urządzą sobie hulanki. Nie mogę żyć w Starogardzie! Dajcie mi paszport, a wyjadę zagranicę, gdzie będę mógł żyć spokojnie.

We wstępnych dochodzeniach oskarżony zeznał, że idąc z Glińskim na ul. Kościuszki po chodniku, zauważył na drugiej stronie ulicy dwie dziewczyny, do których podszedł. W chwili, gdy z nimi rozmawiał, usłyszał strzał, a wkrótce zauważył upadającego Glińskiego, który tylko zdołał do niego wypowiedzieć: „Bruno! ich bin erledigt”. Wencki podniósł Glińskiego i przekonał się, że ten się mu usuwa z rąk.

Na rozprawie Wencki tłumaczył się, że zeznał przed sędzią śledczym, iż to mu się zdało...

Świadkowie nic konkretnego do sprawy nie wnoszą. Nikt nie widział Wenckiego strzelającego do Glińskiego; żaden też z nich nie znał motywów zbrodni, gdyż tak zabity jak i oskarżony byli „kolegami po fachu”. Jedni słyszeli tylko jeden strzał, inni dwa strzały. Ci, którzy słyszeli dwa strzały, zeznali, że między pierwszym a drugim upłynęła godzina czasu. Świadkowie rekrutowali się z różnych sfer: urzędnik policji, właścicielka restauracji, żona urzędnika i, ekspedjent, prostytutka i „złota młodzież”...

Z kolei zabrał głos prokurator, który wyraził przekonanie, że pomimo braku konkretnych dowodów i motywów zbrodni, ujawnione przesłanki wskazują na Wenckiego jako sprawcę zbrodni.

Obronca natomiast stwierdził, że na mocy poszlak nie można skazać oskarżonego, gdyż przy nim nie znaleziono krótkiej broni palnej, z jakiej padł śmiertelny strzał, nie znaleziono nawet łuski naboju, a sam naboż wyrzucono podczas sekcji ze skrzepami krwi. Śmiertelnym strzałem mógł być jakiś strzał, oddany na wiat. Znalezienie przy denacie portfelu oskarżonego również, według obrony, nie wskazuje na to, żeby Wencki miał być zabójcą, gdyż chcąc ratować koleżę, Wencki mógł, nachylając się nad nim, zgubić portfel.

Śmiertelny strzał oddany był jednak z bliska, gdyż klapa marynarki była osmolona od dymu. Po pójgodzinnych naradach trybunał ogłosił wyrok. Wencki został skazany na 5 lat i 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem 7-miesięcznego aresztu śledczego. Niski wymiar kary trybunał motywował nieprzytomnością oskarżonego w chwili popełnienia zbrodni. Oskarżony przyjął wyrok z uśmiechem.

Miłośnicy pieśni kościelnej radzą...

Z walnego zebrania okręgu Poznańskiego Związku Wielkopolskich Chórów Kościelnych.

Roczne walne zebranie okręgu poznańskiego Związku Wielkopolskich Chórów Kościelnych zagał p. Słósa, prezes okręgu poznańskiego. Wybrano prezydium zebrania w składzie: ks. prałat Tacza — przewodniczący, p. Prais - sekretarz, ks. prob. Wośko, pp. Świtek, Nędzewicz i Siedlewski (przedstawiciel związku) ławnicy.

Z ciekawych sprawozdań rocznych pp. prez. Słósa i sekretarza Rosińskiego wynika, że okręg poznański pracował wybitnie nad rozwojem pieśni kościelnej.

Okręg poznański urządził w lipcu ub. r. wycieczkę parostatkami do Radojewa przy licznych udziałach uczestników, brał udział i corpo-re przy poświęceniu pomnika Serca Jezusowego, wreszcie urządził wspaniały konkurs, z którego zwycięzca wyszedł chór O. O. Jezuitów.

Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: Słósa ponownie prezesem, Smętkowski wiceprezes, Rosiński sekretarz, Rausz skarbnik, Żarnowiecki bibliotekarz, organista archikatedralny prof. Pawlak dyrygent okręgowy, Jesionowski, Prais i Dróżdź radni.

Nowy Tomuśl.

Z sejmiku powiatowego. Na posiedzeniu inauguracyjnym wybrano wydział powiatowy. Z spośród zgłoszonych dwóch list, lista nr. 1 (B. B.) uzyskała 30 głosów, na wspólną listę Stronn. Narodowego, N. P. R. prawnicy i Piasta padło 26 głosów. Wybrano: rolnika Sobę, ziemianina hr. Tyszkiewicza-Lęckiego, rolnika Kromę, postę Górczaka, rolnika Napierale i robotnika Bobowskiego. Do komisji weszli wyłącznie kandydaci proponowani przez B. B. Na osobnym posiedzeniu odbyły się wybory do sejmiku wojewódzkiego, podczas których obóz prorządowy miał większość.

Nowy herb. Rada miejska przyjęła herb miasta: owal ze złotą łodzią na czerwonym tle.

Chełmno.

Echa notatki. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że bracia Witczakowie z Kokocka, o których pisaliśmy, że zostali osadzeni w areszcie z powodu „udowodnienia” im winy podpalenia, aresztowani zostali jedynie „pod zarzutem” dokonania przez nich podpalenia swych zabudowań.

Świecie.

Nagły zgon przy pracach w lesie. Przy zwożeniu karpiny z lasu państw. leśnictwa Wydry upadł i zmarł nagle — prawdopodobnie wskutek udaru serca — rolnik Stanisław Piotrowski, lat 50, właściciel 18-morgowego gospodarstwa w Gackach. Osierocił żonę i siedmiorgo dzieci.

Na rzecz biednych miasta Świecia urządza Konferencja św. Wincentego a Paulo w niedzielę 2 kwietnia br. w salach p. Chełstowskiego przedstawienie sztuki pt. „Św. Sebastian”.

Ważne zebranie Banku Ludowego, 26-te z rzędu, instytucji, która ub. roku obchodziła 25-lecie swego istnienia, powołała na przewodniczącego ks. dziekana Konitzera, do pióra p. Wiśniewskiego, jako ławników pp. Ciesielskiego, Iglńskiego i Manikowskiego. Sprawozdania zdali: dyr. Braun i ks. dziekan Konitzer w imieniu rady nadzorczej. Przyjęto bilans w kwocie 415.794,08 zł oraz rachunek strat i zysków. Obroty wyniosły przeszło 15.000.000 zł. Czysty zysk podzielono do funduszu zasobowego, wątpliwych pretensyj i na pomoc bezrobotnym Świecia. Przyjęto nowy statut i regulamin. Do rady nadzorczej wybrano p. Boruckiego.

Suchola.

Zjazd osadników i rolników zagał p. Pujanek z Łyskowa. Wysłuchano kilku referatów. Z ramienia Okr. Urzędu Ziemińskiego przemawiał insp. Kuleczycki. W dyskusji zabierali głos delegaci, wyrażając swoje żale i bolączki. Uchwalono odpowiednie rezolucje, m. in. przeciwko Hitlerowi.

Wypadek samochodowy. Na ul. Świeckiej koło gazowni dorożka p. Mazura, prowadzona przez szofera Knittera, uderzyła o przydrożne drzewo. Samochód został silnie uszkodzony, pasażerowie jednak wyszli bez szwanku.

Włamanie w biały dzień. Do mieszkania p. Latzkiego włamali się złodzieje, lecz syn p. L. przeskodził złodziejom w plądrowaniu, chwytając jednego na miejscu. Drugiego przytrzymał w chwili ucieczki. Przy złodziejach znaleziono różne rzeczy pochodzące z kradzieży. Sprawcy pochodzą z Kongoszewki.

MINIKOWO, pow. tucholski. Nowa straż pożarna. Staraniem sołtysa Rybczyńskiego zorganizowano tu ochotniczą straż pożarną. Do zarządu weszli: Fr. Ostrowski prezes, J. Szweida zastępca, P. Behrendt sekretarz, J. Flis skarbnik, A. Osuszcik naczelnik, J. Figiel komendant, St. Sontowski gospodarz. Na członków zgłosiło się 54 obywateli.

KAROLEWO, pow. sępoleński. Pożar od iskry lokomobil. W zabudowaniu Wacława Łuczynskiego powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z większą ilością zboża oraz młódkę ogólnej wartości około 28 tys. zł. Pożar powstał podczas młócenia zboża od iskierek, wydobywających się z komina lokomobilu.

KRÓL. ZALESIE. Powstanie straży pożarnej. Staraniem miejsc. sołtysa utworzono tu ochotniczą straż pożarną, do której zgłosili się licznie miejscowi obywatele. Do zarządu weszli: sołtys Paweł Mrozik - prezes, kier. szkoły Suchalski - sekretarz, J. Ciechanowski - skarbnik, J. Rytlewski - naczelnik.

Kartuzy.

Zjazd rady okręgu IX „Sokoła”. W ub. niedzielę odbył się w „Kaszubskim Dworze” zjazd rady okręgowej „Sokoła” z udziałem delegatów gniazd: Kościerzyna, Skarszewy i Kartuzy. Zjazd zagał prezes Mokwa. Na marszałka wybrano wiceprezesa dzielnicy Suheckiego ze Starogardu, na sekretarza p. Gehrkego, na ławników pp. Zięgerta i Markowskiego. Okręg liczy 355 członków i 78 młodzieży. Na czoło gniazd wysunęły się Kartuzy. Delegaci zdali sprawę z działalności swoich gniazd. Wiceprezes Suhecki podkreślił rozwój ideologii Sokoła, poczem uzupełniono zarząd. Na II. wiceprezesa wybrano dr. Borowskiego, do komisji rewizyjnej pp. Szablowskiego, Bielińskiego jun. i Zięgerta. Zlot okręgowy odbędzie się 9 lipca w Kościerzynie. Poza tem przewiduje się szereg zawodów sportowych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 marca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Klimaka i Kwiryna m.
Jutro: Balbiny p. m. i Kornelji.
Wschód słońca o godzinie 5,40.
Zachód słońca o godzinie 18,30.

Stan pogody.

Znowu się wypogodziło. Drobny deszczyk przepadał tylko gdzieś tam. Większe ocieplenie — do 17 stopni. Stabnące wiatry z kierunków północnych.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 27. III. — 2. IV.

- 1) Apteka pod Aniołem.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym.
- 3) Apteka p. Tarasiewicza.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa artysty malarza Bolesława Lewańskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś widowisko zakupione przez Z.K.P. Jutro, w piątek „PRYMAS CYGANÓW” w doskonałej obsadzie, z udziałem licznych, efektownego baletu.

W niedzielę po południu po cenach znizowanych „MARJETA”, wieczorem „PRYMAS CYGANÓW”.

W przygotowaniu „DON CARLOS” Schillera oraz „ROZWÓDKA” L. Falla.

TEATR SZKOLNY

z Warszawy pod kierownictwem Idy Michorowskiej zjeżdża do naszego miasta z uro-

czem przedstawieniem, osnutem na tle powieści H. Sienkiewicza, w adaptacji scenicznej A. Szczerby p. t. „W PUSTYNI I W PUSZCZY”. Przedstawienia te po cenach minimalnych odbędzie się w sobotę, 1-go i w poniedziałek, 3-go kwietnia o godz. 4-ej po południu. Ze względu na niebawoma zapotrzebowanie miejsc należy wcześniej zapatrywać się w bilety pojedyncze lub zbiorowe (od 20 osób przysługuje zniżka) w kasie teatru.

ZESPÓŁ KUBAŃSKICH KOZAKÓW

pod dyrekcją księżnej Gagarinowej, w oryginalnych strojach kozaków kubańskich wystąpi z jedynym koncertem w nadchodzącą niedzielę, 2 kwietnia br. o godz. 12-ej w południe po cenach popularnych. W programie pieśni kozackie, syberyjskie, pieśni burlaków, Wołgi, Kaukazu i romanse cygańskie oraz tańce czerekijskie i kozackie. Bilety są już w rozprzedaży w kasie Teatru Miejskiego.

— Odznaczenie za walkę z kłusownictwem. Na walnym zebraniu Wielkopolskiego Związku Myśliwych rozdzielono odznaczenia leśnikom za walkę z kłusownictwem. Złoty medal otrzymał p. J. Kudak z Potulic, brązowe medale: A. Chrastek i Fr. Janowski z Potulic. Wysokie odznaczenie przez Polski Związek Stowarzyszeń Łowców w Warszawie otrzymał E. von Witzleben z Liszkowa.

— W obronie polskiego morza. Korporacja „Eksternia” urzędująca w niedzielę dnia 2 kwietnia o godz. 12 w południe w auli państw. gimn. humanistycznego przy ul. Grodzkiej poranek poświęcony obronie naszego morza. Wzniosły cel jak i bogaty program muzyczny tej imprezy, w którym biorą udział pianistka p. Irena Kłukowiczówna oraz zespół instrumentów serbskich przy K. P. W., dają rękojmię wypełnienia auli po brzegi. Program przy kasie.

— Przypominamy dzisiejszy wykład „Jan Matejko” o godz. 20-ej w gimnazjum klasycznym, który wypowie p. Marjan Turwid.

Uroczysta akademja abstynencka
uczniów państw. gimnazjum klasycznego.

Dnia 22. bm. obchodzili uczniowie państw. gimnazjum klasycznego, podobnie jak w roku ubiegłym, 8-lecie istnienia „Koła Abstynenckiego” i to tem uroczystej, że zakład postanowił odznaczyć „dyplomami uznania” tych najwytrwalszych i najstarszych członków, którzy niedługo już opuścić mają mury szkolne. Jak zwykle aula gimnazjum zapełniła się po brze-

Dbając o swój styl,
o poprawność swego wystowienia
czytasz
HIGJENĘ MOWY
Popularne czasopismo językowe
Redakcja: Poznań, Śniadeckich 19.
Kwartalnie 1 zł. 50 gr.

Okręgowy Wydział Sokolic

zwoiune na dziś, czwartek, 30 bm. godz. 7-mą w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5, posiedzenie zarządów gniazd i oddziałów żeńskich, na którym obowiązkowo być muszą przewodniczące i naczelniczki gniazd.

Porządek obrad bardzo ważny, a sprawy pilne, nie cierpiące zwłoki, wobec tego jak najliczniejszy udział jest pożądany.

Sokół żeński.

Dziś, czwartek, próba przedstawienia tow. „Odrodzenie” o godz. 7-ej, Poznańska nr. 14, podwórze.

— Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę odbyło swoje miesięczne zebranie dnia 19. bm. w szkole św. Jana. Sekretarz zdał krótkie sprawozdanie z dotychczasowego stanu sprawy cukru. Pieniądze za cukier należy mu wręczyć najpóźniej do dnia 8 kwietnia. Na ogólne życzenie członków zebranie w miesiącu kwietniu, jako przypadające na Wielkanoc, nie odbędzie się. Przewodniczący referował o wyzimowaniu w marcu, o modzie jako pożywnym dla krów, o fabrycznej przeróbce jadu pszczołowego na leki i o rasie kaukaskich pszczoł.

Toruń.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka Pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Repertuar kin:

- Lux: „Zatrute dusze”.
- Mars: „Bocna ulica”.
- Światowid: „Ludzie z hotelu”.
- Palace: „Król włóczęgów”.
- Corso: „Pod wrogim sztandarem”.
- Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

TEATR POLSKI

W czwartek o godz. 20,30 jedyny wielki wieczór artystyczny **Hanki Ordonówny**. Abonamenty, passe-partout i leg. zniżk. nieważne.

W piątek o godz. 20 przedstawienie dla wojska „Jastrząb”. Abonamenty i passe-partout nieważne.

Oratorjum. Dnia 2 kwietnia o godz. 18 od-

będzie się w kościele garnizonowym staraniem ks. prałata Krocza oratorjum (Męka Pańska) Perosięgo w wykonaniu chóru kościoła garnizonowego wzmocnionego przez chór par. Panny Marji i „Lutni” z współudziałem solistów z Poznania i orkiestry symfonicznej 63 p. p. Czysty dochód przeznaczony na cele kościoła garnizonowego. Dla szkół specjalny występ o godzinie 13.

Nowa pożyteczna placówka handlowa. Rzeźnicza Spółdzielnia Gospodarcza w Podgórzu, istniejąca już od lat 14, prosperująca mimo krytycznych warunków gospodarczych ku zupełnemu zadowoleniu swych członków dla wygody i korzyści zawodu rzeźniczo-wędliniarskiego otwiera z dniem 1 kwietnia sklep z wszelkimi maszynami i artykułami zawodu rzeźniczego w Toruniu. Spółdzielnia to niewątpliwie i w tej nowej dziedzinie zdobędzie pełne zaufanie i poparcie u szerokiego społeczeństwa. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

Grudziądz.

Kalendarzyk teatralny. W sobotę 1 kwietnia przyjeżdża do nas zespół teatru bydgoskiego z operetką „Prymas Cyganów”. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7,30 wieczorem. Przedprzedaż rozpoczęła w kaste dziennej teatru (firma „Luxus”).

Nocny dyżur aptek: „Pod Gwiazdą”, ul. Chełmińska (tel. 399) i „Pod Koroną”, ul. Wybickiego.

Repertuar kin:

- Apollo: „Zemsta Tonga”.
 - Gryf: „Rasputin”.
 - Orzeł: „Romans z atamanem”.
- Rozpoczęcie sezonu sportowego w Małem Tarpnie. W ub. niedzielę został rozegrany na dziedzińcu szkolnym pierwszy mecz koszykówki, a to pomiędzy I. drużyną S. M. P. a I. drużyną „Sokoła” III z wynikiem 2:56 na korzyść „Sokoła”. Honorowy kosz dla drużyny S. M. P. zdobył p. Zgoda, kosz dla Sokoła zdobyli pp. Szczerbowski 32, Szurek 18 i Grabowski Wł. 6. Sędziował p. Sadowski. Drużyna „Sokoła” odznaczała się dobrą formą i techniką gry, co też zadecydowało o słusznej wygranej. Po przerwie odbył się mecz II. drużyn wyżej wymienionych towarzyszy. I tutaj dobra forma **sokołów zadecydowała o wysoko wygranej w**

stosunku 3:34. Sędziował p. Zgoda. **Samobójstwo.** 42-letnia Anna Baranowska, zam. przy ul. Groblowej 35, powiesiła się na kłamce u drzwi. Wszelkie zabiegi okazały się spóźnione. Baranowska była umysłowo chora.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że złożone kaucje za prąd i inne w markach niemieckich do roku 1924, a zwaloryzowane na złote polskie,

Elektrownia Miejska wypłaca wszystkim tym właścicielom kaucji, którzy nie są odbiorcami prądu, począwszy od dnia ogłoszenia do dnia 1 października 1933 r.

Po tym terminie więcej kaucyj wypłacać się nie będzie, a pozostała reszta przechodzi na dobro Magistratu.

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi
Grudziądz. (5637)

— **Koncert.** Ulubiency muzykalnej Bydgoszczy, Irena Kurpisz-Stefanowa (fortepian) i Jerzy Stefan (skrzypce), profesorowie Miejskiego Konserwatorium Muzycznego, grać będą dnia 2 kwietnia o godz. 8 wieczorem w sali Kasyna Cywilnego na rzecz Konferencji Miejskiej św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Trójcy. Nadzwyczaj interesujący program zawierając utwory: Bacha, Beethovena, Chopina, Liszta, Wieniawskiego i in. Czysty dochód przeznaczony na biednych parafii św. Trójcy.

— **Wieczór rewjowo-teatralny.** Sokół żeński Jachcice urzędują w niedzielę 2 kwietnia br. w sali p. Orczykowskiego (ul. Saperów 75) wielki wieczór rewjowo-teatralny. Początek o godzinie 18,10. Zaproszenia można jeszcze odebrać u p. Eisopowej, ul. Niecała 27. Bratnie gniazda proszą się o poparcie.

— **Dzielnia dozorca.** W ostatnim numerze pisaliśmy o przychwyconiu złodziei, którzy kradli kwiaty w ogrodzie Jagielly. Otóż szkodników tych przychwycił na gorącym uczynku dozorca ogrodów miejskich p. A. Sobkowiak i oddał ich w ręce policji. Dzielnemu urzędnikowi części

Kino Nowości

Początek w dni powszednie o godzinie 6.10, 7-mej i 9-tej w niedzielę (5615) od godziny 3.10, 5-tej, 7-ej i 9-tej.

Cud nad cudami olbrzymimi kosztami został zbudowany staroż. Rzym.

Dziś wielka premiera!

W cieniu Krzyża

Dziennie trzy przedstawienia o g. 5.10, 7 i 9-tej. UWAGA: Przedstawienia zaczynają się punktualnie. **Zniżki nieważne.**

Największy i najdroższy film świata, udział biorą 10.000 artystów i wielka ilość dzikich zwierząt: konie, słonie i t. d.

Kasa Chorych miasta Bydgoszczy ma 22.740 członków.

Liczba ubezpieczonych w Kasie Chorych miasta Bydgoszczy wynosiła na początku bieżącego roku 22.740. (Przy końcu 1931 roku było ubezpieczonych 24.628).

Zatrudnionych było: 701 w rolnictwie, 8442 w przemyśle (w r. 1931 — 10828), 2851 w handlu (2639), 3939 w biurach, urzędach i t. p., 6155 w służbie domowej (5310) i 652 w innych zawodach.

Porównując te cyfry z zeszłorocznymi, podanymi w nawiasach, widzimy znaczny ubytek ubezpieczonych w przemyśle, a natomiast pewien przyrost w handlu i służbie domowej.

— „Równowaga gospodarcza w dziejach Polski”. W niedzielę 2 kwietnia o godz. 17 w auli gimnazjum męskiego przy ul. Grodzkiej odbędzie się odczyt prof. U. P. Wojciechowskiego na powyższy temat. Wstęp 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek 31 bm. o godz. 20.30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat pp. inż. inż. Hygenseberga i Przedpeńskiego na temat: „Budowa kolei Górny Śląsk — Bałtyk”.

— **Sodalicje Marjańskie państwowego gimnazjum klasycznego i miejsk. gimnazjum im. Kopernika** urządzają z okazji 5-lecia swego istnienia w niedzielę 2 kwietnia br., o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika akademję marjańską na którą zapraszają publiczność zarządy. Wstęp dla dorosłych 1 zł, dla młodzieży 30 gr.

— **„Czterej muskietowie”, sztuka ludowa** w 3 aktach Zygmunta Graffa wystawia po raz pierwszy teatr niemiecki (Elysium) w czwartek o godz. 8 wieczór.

— **Niebezpieczne przejście.** Ulica Podolska stała się od pewnego czasu niebezpiecznym przejściem dla spokojnych ludzi. Jacyś niezłapani ulicznicy, czy awanturnicy, obrzucają z za parkanów przechodniów kamieniami. Odnegdaj cudem tylko uniknął ciosu przechodzący tą ulicą p. A. A., mieszkaniec Bydgoszczy. Sprawców dzikiej zabawy nie udało się napadniętemu wykryć, lecz policja winna ten kąt w śródmieściu wziąć pod bacniejszą obserwację.

Wieczór autorski poetów wielkopolskich.

(js). Tempo dzisiejszych czasów, a tem bardziej troska o byt, z jaką związane jest życie w kryzysie, nie sprzyjają rozwojowi poezji, i dziwić się należy, że znajdują się jeszcze ludzie, którzy nie tylko, że piszą wiersze, ale również je drukują i, co dziwniejsze, są czytani. Dla nawlązania ściślejszego kontaktu z miłośnikami sztuki poetyckiej zjechali do nas wczorajszej środę autorzy wielkopolscy i urządzili wieczór poetycki. Ponieważ impreza była kilkakrotnie odkładana, publiczności przyszło stosunkowo niewiele, chociaż na mieście zaznaczyło się od kilku dni wielkie zainteresowanie sprawą.

Słowo wstępne wygłosił dr. Piechocki jako współpracownik „Wici Wielkopolskiej”, których redakcja właśnie podjęła się zorganizowania wieczoru. Mówca podkreślił wielką rolę, jaką „Wici” odgrywa jako pismo regionalne, jako odszkodnica dla pisarzy rodzimych. Pokolei wchodził na estradę sympatyczny pociel i wygłosił po kilka utworów własnych. I tak recytowali pp. Józef Bek, dr. Stan. Helsztyński, Antoni Kawczyński, Artur Marja Swinarski, Marjan Turwid, Juljusz Znaniecki. W pauzie udzielali autorzy autografów.

Poszczególne utwory oklaskiwano szczerze i rzeświście.

Z SALI KONCERTOWEJ.**„Ordonka w swoim repertuarze”.**

(js). Galeria była przepelniona. I to wszystko poprostu wyło z zachwytu (trudno to inaczej określić!) i w końcu nawet gwizdało, gdy zmęczona artystka przestała już reagować na oklaski i bisować. Na parterze było także dużo publiczności — inaczey, aniżeli na Fredrze. Znak czasu. Mówi się: trudno! — widocznie fachowcy się mylą, skoro t. zw. lekka Muzyka tak potępnia!

Rzecz inna, że nic nowego nam nie pokazano. Tak samo jak przed kilkoma dniami chór Dana, i Ordonka żyje manjerą nabrańską przed kilku laty. Kryzys gospodarczy nigdy nie sprzyja pionierom sztuki — zeruje się na dawnych triumfach i stara jako-tako podtrzymać splendor dawniejszy. Nic nowego — chyba Janka Winiarska w Warszawie (obecnie „Morskie Oko”) ma swój odrębny, dzisiejszy styl...

Niemniej była Ordonka cudowna. Zmieniła rejestr swój o tyle, że dostosowała go bardziej do swych możliwości. Mniej śpiewa, zato dużo, dużo przepięknie, ponad

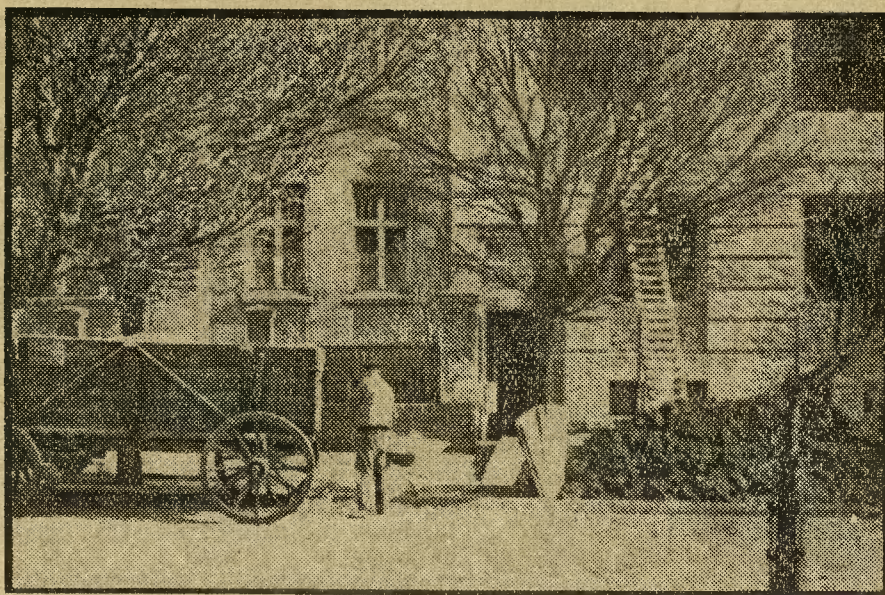
2160 mórg lasu padło pastwą płomieni.**Paniczny strach ogarnął ludność okolicznych wsi.**

Oborniki, 29. 3. Wielki pożar wybuchł w nadleśnictwie państw. Oborniki. Ogień rozprzestrzenił się na odcinku pomiędzy wioską Bębniaką a miejscowością Nowolaskonin. Pastwą płomieni padło 540 hektarów zagajnika t. j. 2160 mórg. Przyczyną pożaru była lekkomyślność Władysława Kurezewskiego, zam. w wiosce Bagna, pow. Oborniki, który porzucił w lesie palącego papierosa. Od niedopałka zajęło się suche miejsce mchu i w ten sposób spowodowany został pożar, przybierając z gwałtowną siłą wielkie rozmiary.

Katastrofa żywiołowa postawiła na nogi wszystkich okolicznych mieszkańców, którzy podążyli na ratunek. Paniczny strach ogarnął zamieszkałą w okolicznych wioskach ludność, której zagrażał czerwony

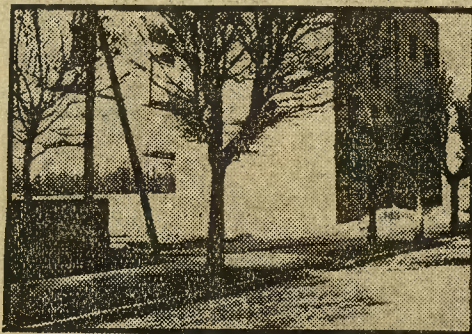
kur. Nawiedziona katastrofą okolica była widownia niesamowitego zjawiska. Rozszalały żywioł przerzucił się w niektórych miejscach przez drogi, dzieląc las i obejmował ognistymi językami dalsze tereny zagajnika. Straże pożarne, przybyłe z okolicy, miały swój pracowity dzień. Mimo wielkiego wysiłku sytuacja stawała się beznadziejną.

Do akcji ratowniczej zezwano wojsko z Poznania. W międzyczasie straż pożarna zdołała jednak opanować groźną sytuację. Po zlokalizowaniu pożaru na miejscu pozostawiono strażę leśną, które tłumy zgłiszczą i czuwały, aby nie wybuchł pożar ponownie. Wysokość straty nie można narazie ustalić.

Sezon budowlany się rozpoczął.

(js). Przed częściowo wykończone budowie zajeżdżają wozy z materiałem: cegłami i wapnem, po drabniach wspinają się murarze — robota się rozpoczyna a z nią... zarobek.

Ale niestety nie wszystkie domy doczekają się wykończenia już w obecnym sezonie. Oto smutny obrazek: mury stoją gotowe, dom pod dachem — a w nim głucho i pusto...

**Ze zjazdu Związku Reemigrantów i Optantów R. P.**

Zjazd Zw. Reemigrantów i Optantów Rzplitej Polskiej sprowadził do Bydgoszczy wielką ilość delegatów z różnych stron Rzeczypospolitej, zwłaszcza z Pomorza było licznie reprezentowane. Przewodniczyli pp. Paluszkiewicz z Grudziądza i Górny z Torunia, sekretarowała p. Wągnierówna z Grudziądza. Sprawozdania wykazały intensywną pracę.

W skład nowego zarządu wybrano: prezesem p. Stanisławskiego z Bydgoszczy, wiceprezesami p. Paluszkiewicz z Grudziądza i p. Górny z Torunia, sekretarzem p. Krynickiego z Bydgoszczy, zast. p. Wągnierównę z Grudziądza, skarbnikiem p. Popowskiego z Bydgoszczy, zast. p. Kwaśniewskiego z Mochli, asesorami pp. Walenta z Grudziądza i Lorkowskiego z Torunia. Do komisji rewizyjnej pp.: A. Richtera z Grudziądza, Marciniaka z Solca Kuj. i Krügera z Torunia. Do sądu honorowego pp.: red. Markwicza z Grudziądza, Pawlaka z Bydgoszczy i Przygodę z Torunia.

W końcu uchwalono następujące rezolucje:

1. ślubowanie wierności Ojczyźnie i gotowości obrony całości granic Rzeczypospolitej i morza polskiego;
2. domaganie się od władz miarodajnych kroków w sprawie przyspieszenia wprowadzenia w życie umowy polsko-niemieckiej z czerwca 1932 r., regulującej należności ubezpieczeniowe z zagranicy, jak z „Knappschaftu” itp.
3. domaganie się wypłat zaliczkowych dla tych reemigrantów, którzy są bez środków do życia, a mają już rentę przyznaną względnie którym instytucje zagraniczne w najbliższym czasie przyznają.

— **Chrzest łodzi.** Harcerska drużyna żeglarska obchodzi w niedzielę 2 kwietnia 5-lecie istnienia. W dniu tym otwiera sezon żeglarski, połączony z poświęceniem nowych łodzi, wybudowanych w własnej stoczni pracą rąk harcerzy. Uroczystość rozpocznie msza św. o godzinie 8,15 w kościele garnizonowym. Poświęcenie o godz. 12 na przystani drużyny Babia Wieś 25. W godzinach popołudniowych, wieczornica poświęcona zarazem z pożegnaniem rekruta.

Młodzi emeryci.

Warszawa, 30. 3. (PAT) Dr. Józef Bereta, starosta w Bydgoszczy w stanie nieczynnym i Władysław Ślaby, starosta w Gnieźnie w stanie nieczynnym, przeniesieni zostali w stan spoczynku.

Program

uroczystości

odebrania przyrzeczenia treningowego w bydgoskim ośrodku wioślarskim

w niedzielę, dnia 2 kwietnia 1933 r.

w sali Ogniska Kolejowego Przystosowania Wojskowego o g. 10,30 przed poł.

1. Przygrywka orkiestry reprezentacyjnej K. P. W. pod dykcją p. kapelmistrza Schulza.
2. Zagajenie: Przewodniczący Bydgoskiego Komitetu Tow. Wioślarskich p. dr. Siemiątkowski.
3. Wręczenie dyplomów P. Z. T. W. za mistrzostwa Polski w roku 1932.
4. Orkiestra reprezentacyjna K. P. W. pod dykcją p. kapelmistrza Schulza odegra uverture „Piękna Galotta” Supee.
5. Referat p. prof. Albrychta: „Znaczenie przyrzeczenia treningowego”.
6. Chór Kolejowy „Hasło” pod batutą p. prof. Jaworskiego odśpiewa „Burza Morska”.
7. Przemówienie i odebranie przyrzeczenia od wioślarzy i wioślarek.
8. Orkiestra reprezentacyjna K. P. W. pod dykcją p. kapelmistrza Schulza odegra:
 - a) „Hymn Narodowy”.
 - b) „Marsz pod Eskortą”.
9. Wspólna fotografia uczestników uroczystości przed gmachem Ogniska.

Gospodarze:

KOLEJOWY KLUB WIOŚLARSKI w Bydgoszczy.

Kto wygrał na loterii?

W 18 dniu ciągnięcia 5 klasy 26 polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Po 5.000 zł nr. 46067 64880 76384 107820.
Po 2.000 zł nr. 7677 8834 + 11228 20262 21541 35103 42131 43881 56265 73467 + 89630 111494 + 112340 115201 119729 127251 + 144294.

Sprawdzajcie swoje losy w Kolekturze Szczęścia **KAFTALA BYDGOSZCZ** ulica Jagiellońska 2

Ciągnięcie V-ej Klasy trwa do dnia 11 kwietnia br. Główna wygrana 1000000 zł padnie w ostatnim dniu ciągnięcia

Po 1.000 zł nr. 1078 + 3436 + 8601 15331 17890 17412 21947 22950 + 29410 36536 40144 + 41532 44642 52079 53377 57607 67282 + 70124 77841 84778 87028 90377 + 90984 + 92922 + 94963 96957 + 97111 101486 114207 118267 116831 120550 122366 126760 130665 131046 133712 137138 + 138366 138965 143818 146026 146704.

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszcześniejszej kolekturze „Uśmiech Fortuny”, Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

Kradzieże i włamania.

Solewska Stanisława, zamieszkała przy ul. Przejazd zgłosiła kradzież torebki damskiej z zawartością 10 zł i dokumentów przez nieznanego sprawcę.

Ujęto: 2 osoby za opilstwo, 3 za kradzież, 3 kobiety do badania lekarskiego, 1 za oszustwo, 5 osobników za uprawianie gry hazardowej.

Ujęto: 2 osoby za kradzież.

W komisariacie I p. p. przy ul. Jagiellońskiej 5, pokój 69 znajdują się następujące rzeczy, pochodzące z kradzieży: dwa rowery męskie, płaszcz damski granatowy z popielatym kołnierzem futrzanym, płaszcz męski letni gabardynowy koloru beżowego, 15 butelek wina owocowego względnie soków, dwie pary łyżew, ręczniki froterowe, kaftaniki, koszule wierzchnie, dzienne i nocne koszule damskie, obrus kolorowy na stół, linka do bielizny, powłóczka mała biała wyszywana w czerwone kwiaty, koc szary z pieczątką wojskową i jeszcze inne rzeczy. Poszkodowani mogą się zgłosić w komisariacie I p. p. pokój 69.

Róża Anna, zamieszkała w miejscu przy ul. Promenada 17 zgłosiła kradzież skrzypiec, wartości 500 zł.

Z życia Ch. D.

Okólnik do wszystkich kół i członków.

Niniejszem przypominamy, że w tygodniu przyszłym (od 3-8. 4.) odbędzie się staraniem Chrz. Uniwersytetu Robotniczego „Tydzień Chrz. Społeczny”. Wykłady (dwa dziennie) odbywać się będą w Domu Katolickim przy Farze. Początek wykładów w poniedziałek o godzinie 8, w dniach następnych o godz. 7 i pół wieczorem.

zaniem legitymacji wstęp na wszystkie wykłady bezpłatny.

Wobec przyjazdu prelegentów zamiejscowych udział wszystkich członków konieczny.

Zarządy kół i mężów zaufania uprasza się o odpowiednią propagandę na rzecz „Tygodnia Chrz. Społecznego”.

Zarząd Okręgowy P. S. Ch. D.

Zalecany przez lekarzy dla dzieci i dorosłych w przypadkach krzywicy, powiększenia gruczołów i wycięczeniu ogólnym

JECOROL Mag. A. BUKOWSKIEGO (stosowany zamiast tranu).

Cena detal. za flakon zamiast zł 4 tylko zł 3.20 w nowym flak. o podwójn. zawart. tylko zł 5.50

Oddział kolarzy K. P. W. Dnia 3 kwietnia o godz. 19 zebranie plenarne. W niedzielę wycieczka do Koronowa. Zbiórka o godz. 10 przed Ogniskiem. Sympatycy mile widziani.

Z życia towarzyskiego.

Tow. Miłośników Sceny „KraKowianka”. Dziś w czwartek schadzka nie odbędzie się. Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz” urządza w dniach 1 i 2 kwietnia w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim strzelanie z wiatrówek o praktyczne nagrody. Czysty zysk przeznaczą się na cele kulturalno-oświatowe, dlatego też prosimy o liczny udział w strzelaniu. Tow. Obywateli i Miłośników Miedzyznia. W niedzielę 2 kwietnia o godz. 17 zebranie miesięczne u p. Bucholza 6 słuza. Zebranie zarządu w sobotę o godz. 19,30. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 30 marca o godz. 20 w hotelu Lengninga. Bardzo ważne sprawy m. in. ciekawy referat trenera p. Brzezińskiego. Komplet konieczny. Bydgoski Klub Sportowy. Roczne walne zgromadzenie dnia 3 kwietnia o godz. 20 w lokalu klubowym przy ul. Staszica. Tow. śpiewu „Halka”. Lekcja śpiewu 30. bm. o godz. 20 w lokalu p. Błocha. W związku z bliskimi występami komplet konieczny. Kolo śpiewu im. I. Paderewskiego. Lekcja śpiewu w czwartek 30. bm. o godz. 19,30 w sali Wicherta. K. S. „Astorja”. Zebranie zarządu 30. bm. o godz. 20 w świetlicy przy ul. Jagiellońskiej. Związek emerytowanych robotników, wdów, sierot i inwalidów P. K. P. Zebranie 4 kwietnia o godz. 10 przed poł. u Mellera, plac Piastowski 2.

„Ci czterej ludzie zabili pakt”

Pogrzebanie marzeń o rewizji traktatów.

Londyn, 30. 3. (PAT) „Evening Standard” ogłasza artykuł o konferencji Mac Donalda z Mussolinim, napisany przez znakomitego publicystę angielskiego Slocombe'a pod tytułem

„Ci czterej ludzie zabili pakt”. Autor ma na myśli ministrów spraw zagranicznych Becka, Benesza, Jędrzeja i Titurescu. Artykuł ilustrowany jest fotografiami wszystkich czterech ministrów.

Slocombe stwierdza, że w ciągu 7 ostatnich lat akcja wielkich mocarstw była dwukrotnie paraliżowana przez niektóre państwa. Pierwszy wypadek udaremnienia akcji wielkich mocarstw miał miejsce w r. 1926, gdy stanowisko niektórych państw, wchodzących w skład Ligi w sprawie reorganizacji Rady Ligi opóźniło i prawie, że udaremniało przystąpienie Niemiec do Ligi.

Drugi wypadek wydarzył się obecnie, gdy Mac Donald i Mussolini usiłowali stworzyć pakt czterech mocarstw celem przeprowadzenia rewizji traktatów pokojowych. Wywołało to odruch oburzenia ze strony Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Ministrowie tych państw rozbili wszelkie możliwości porozumienia czterech mocarstw w sprawie rewizji granic, ustalonych traktatem wersalskim z wyłączeniem państw bezpośrednio zainteresowanych projektem rewizji.

Pakt czterech mocarstw został pogrzebany, został on zniszczony przez ministrów spraw zagr. Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii. Akcja tych państw w ciągu ostatnich dni cechowała tak szybka decyzja, że zdumiało to obiektywnych obserwatorów. Polska, Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia odpowiedzieli skutecznie na conclave rzymskie Mussoliniego i Mac Donalda.

Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia ogłosiły wspólną deklarację, odrzucającą wszelkie usiłowania rewizji traktatów, czynione po za ich plecami. Deklaracja ta była wredagowana tak stanowczo, że widocznym było, że zainteresowane państwa posiadają o wiele dokładniejsze informacje o konferencjach, prowadzonych w Rzymie, niż Mussolini i Mac Donald mogli to przypuszczać.

Ambasador amerykański opuszcza Polskę.

Warszawa, 30. 3. (tel. wł.) Ambasador amerykański w Warszawie p. Lamot-Bellin został odwołany. Wczoraj był on przyjęty na wzięcie pożegnalnej u Pana Prezydenta, premiera Prystora i ministra MSZ Becka.

Kto będzie jego następcą narazie nie wiadomo.

Zgon wybitnego inżyniera kolejowego.

Warszawa, 30. 3. (tel. wł.) W majątku własnym pod Czyżewem (woj. białostockie) zmarł jeden z najwybitniejszych inżynierów kolejowych w Polsce śp. Stefan Sztolcman.

Praca ministra Becka.

Warszawa, 30. 3. (tel. wł.) Minister Spraw Zagr. plk. Beck przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych Am. Półn. p. Lamot-Bellina, oraz posta węgierskiego p. Matouskę.

Tajemnicze zabójstwo rumuńskiego generała.

Bukareszt, 30. 3. (PAT) Wczoraj po południu w miejscowości Crajova popełnił samobójstwo dowódca I korpusu armii rumuńskiej i sekretarz generalny ministerstwa wojny generał Popesco.

Przyczyny targnięcia się na życie rumuńskiego generała dotychczas są nieznane.

Ze sportu.

PARA TŁOCZYŃSKI — HEBDA WICEMISTRZAMI RIVIERY.

Cannes. Para polska Hebda — Tłoczyński pokonana została w finale podwójnej gry pańców o mistrzostwo Rivierę przez zespół Aeschliman — Gittings w czterech setach 3:6, 6:3, 3:6, 3:6, zdobywając w ten sposób wice-mistrzostwo Rivierę.



W środę, dnia 29 bm. zabrał Bóg do grona swych aniołków po krótkich lecz ciężkich cierpieniach naszego ukochanego nigdy niezapomnianego synka, braciśzka, wnuczka, siostrzeńca i bratanka śp.

Heniusia Pinkowskiego

w ukończonej 3 wiosnie życia, o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu ciężko strapieni

Bydgoszcz, dnia 30 marca 1933 r.

Rodzice z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go kwietnia 1933 r. o godz. 2-giej po południu z kostnicy cmentarza Serca Jezusowego.

Centrala Optyczna ul. Gdańska 9

właśc. St. Zakaszewski optyk - mechanik. Wszelkie artykuły optyczne w najlepszej jakości. Specjalność: modne oprawy okularowe i binoklowe indywidualnie dostosow. do każdej twarzy. Fachowa, solidna obsługa. — Ceny kryzysowe.

Sprzedam korzystnie samochód osobowy kryty, 6 cyl., 5 osobowy Essex w bardzo dobrym stanie. Również polece żonatego szofera. (5577) W. Hulewicz, Papowo Toruńskie (Pomorze).

Mieszkanie 5 pokojowe nowoczesnie urządzone dla wyższego urzędnika kolejowego potrzebne od 1. 5. 33. ewtl. później. Zgl. do Dz. Bydg. „34”.

Nasiona buraków pastewnych. Bekendorfer olbrzymie zł 20, Friedrichswerther cukrowki zł 25, Type Ovana białe półcukrowki zł 30, gwarantowane sortowane i wysoko kielkujące po 50 kg. netto wyłącznie worka, oferuję i wysyła za zaliczeniem (5670) Gustaw Dahmer Gdańsk skład nasion założony 1891.

Skład. 2-12 pokojowy ewent. ubikacje na warsztaty, I piętro, także na biuro przy Wielkim Rynku zaraz do wynajęcia. Informacji udziela Majewski. Gdańska 76 telefon 15.

2 rowery

damski i męski poszukuje. Zastępowski Gdańska 140.

POLECENIA

Pianina także używane poleca Majewski, fabryka pianin Kraszewskiego 10, za kolejką powiatową, tel. 2060. (5672)

Obuwie. dziecięce boksowe 1,95, sandaiki 1,95, lakieryki 3,95, damskie boksowe 6,95, przybram 8,50, aksamiłki 7,50, gemzowe 9,95, opanki 9,95, modelowe 12,90, wywrotki 15,00, sandały 3,65, ranne 1,95, jedwabne 2,50, skorzane 3,75, męskie półbuciki 7,95, przybrane 9,95, pasowo szyte 13,90, luksusowe 20,90. Mostowa 3. 3233

Wózki (5666) dziecięce, najnowsze modele, najtaniej. Długa 5.

Przyjmuję (5609) do merekowania, okrętkowania i plisowania. Lindner, Długa 64, l. p.

Pończochy. dziecięce 0,25, meryzowane 0,60, sportowe 0,50, przerabiane 1,50, damskie 0,85, jedwabne, florowe 1,15, pozworne 2,15, „Bemberg” 1,75, luksusowe 3,50, paski do pończoch 0,95, szelki 1,75, guma 2,95. Mostowa 3. 3231

Kapelusze. męskie modne 3,92, podszewka 5,90, „Mele” 8,50, „Satin” 12,50. Dziecięce filcowe 1,95, damskie 3,95, berety 0,85, czeskie 1,40, czapki chłopięce 0,95, męskie 0,05, gabardyn. 1,95, prima gatunek 2,50. Mostowa 3. 3232

SPRZEDAŻ. Samochód Citroen, 650 zł. Ugory 19, mieszk. 8. (5669)

Wilki. całą wolną, wpłata 4.000 reszta amortyzacja. Sokołowski, Sniadeckich 52.

Okazja. dom (willa) ulica Gdańska wolne cztery pokoje, cena 26.000. Dom (Bielawki) wolne cztery pokoje. 2 móg ogrodów, cena 9.0000 Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. 3255

Encyklopedje (3247) Gutenberga wielką ilustrowaną sprzedam. Dworcowa 7, Landowski oficyjna.

Jadalnie. tania sprzedaje stolarnia. Pomorska 35. (3222)

Piano. czarne w najlepszym stanie za 700 zł sprzedam. Gdańska 36 podwórce prawo part. lewo. (3248)

POSADY WOLNE. Stała posada przy fotografii udziela „Wioł”, Marsz. Focha 16. (5680)

Szanownym P. P. mistrzom rzeźniczo-wędliniarskim uprzejmie komunikujemy, że w dniu 1-go kwietnia br. nastąpi przez nas w Toruniu przy ul. Szczytnej 3

otwarcie sklepu z wszelkimi maszynami, przyborami i przyprawami rzeźniczkimi jak:

kubry, wilki, maszyny do mięsa, kiszek, obkladu, wszelkie noże, tasaki, topory, konwie do krwi, haki, skrobaczki, stalki, koponki, szpagaty, przedze, jelita wiankowe, środkowe, wieprzowe, i otłagi; różne przyprawy jak: saletra, pieprz, kurbaba, papryka, gorczyca oraz całkowitą odzież zawodową. Urządziliśmy również szlifiernię wszelkich noży i tarcz. Towary pierwszorzędne. Ceny konkurencyjne.

O zwiedzenie naszego sklepu i laskawe poparcie prosim RZEŹNICKA SPÓŁDZIELNIA GOSPODARCZA (5646) z ogr. odp. Podgórz Toruń Grudziądz

10 złotych. dziennie i więcej, mogą zarobić osoby, bez różnicy zawodu, pracą nietrudną. Zatrudnienie stałe. Zgłoszenia osobiste, chętnych do pracy przyjmuję kierownictwo okręgowe, Bydgoszcz, Dworcowa 80, od 10—12 i 3—5. (5678)

Paniękę (5667) młodą przystojną do obsługi gości, biegłą w swem zawodzie, poszukuję do mej cukierni. Zgłoszenia z fotografią, odpisem świadectw oraz podaniem pensji przy wolnym mieszkaniu i stołowaniem proszę do A. Puczyńskiego, Chelmino Pomorze, Cukiernia.

Ekspedjentka. młodszą do oddziału cerat potrzebna. Z. B. Waligórski Gdańska 12. (5671)

Poszukujemy. natychmiast kilku panów z dobrą reprezentacją, wymownych do propagandy artykułu szlagierowego, w każdym domu. Zgłosz. w piątek i sobotę od godz. 10—13 i 15—16 Bydgoszcz, Sniadeckich 41, ll. p. (3251)

Chłopak. do robót pileczkowych potrzebny. „Wioł” Marsz. Focha 16. 5681

Uczeń. młynarski który się już uczył, lub młodszy pomocnik młynarski potrzebny zaraz. Szablewski, Młyn Buszkowo, koło Koronowa. 3278

POSADY POSZUKUJĄ.

Gospoia (5648) prowadzi kuchnię Poznańską i Małopolską wszelkie zaprawy wypiekanie ciast. Nakielska 43, Szymkowiak.

Sila. fachowa poszukuje kuchni i bufetu na rachunek w miejscowości kuracyjnej lub nad morzem. Oferty filja Dzień. Bydg. pod „Sila”. (3250)

DZIERZAWY. Lokal (3245) na biura składnice do wdzierżawienia. Długa 32.

Kiosk. wynajmę. Długa 5. (5665)

Skład. mieszkaniem wydzierżawię. Przyrzecze 14, Pilarski (5635)

Komfortowe. mieszkanie wynajmę. Długa 5. (5664)

Przetarg. przymusowy. Dnia 1-go kwietnia 1933, o godz. 11 przed poł. sprzedawac będzie najwięcej dającym za gotówkę u spedytora Sadeckiego w Toruniu przy ulicy Mickiewicza 8, samochody ciężarowe, wozy dynama, większą ilość krzesel, platformy. (Cyrk de Paris oprócz namiotu.) Chrzanowski, komornik sądowy w Toruniu, ulica Żeglarska 27. (5643)

MATRYMONIALNE. Stosownie partje przez „Postep”, Sniadeckich 48. (3256)

**Farby
Lakiery
Sokosty
Klej - Kreda
Frotery**

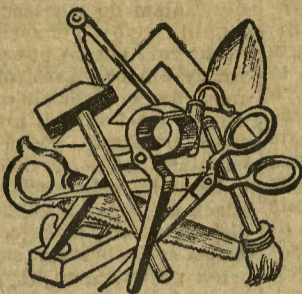
4984 poleca
Drogerja pod Gwiazdą
Dworcowa 31, tel. 1252

Zakład krawiecki
Barbarski & Kurdelski (4987)
Dworcowa 14, tel. 1409

Apel do Społeczeństwa!

Na łamach naszego pisma niejednokrotnie pisaliśmy o nędznych warunkach w jakich żyje rzemieślnik. Długotrwały kryzys gospodarczy zmusza bowiem naszych rzemieślników do rozpaczliwej walki o utrzymanie tak ciężko zdobytych warsztatów pracy. Najsmutniejsze, że w tej wielkiej potrzebie ani rząd, ani samorządy nie mogą rzemieślnikom przyjąć z doraźną pomocą. Jedyną pomoc okazać może tylko same społeczeństwo.

Popierajmy rzemieślników!



Mamy wiosnę! Czyż nie koniecznym byłoby pomyśleć o przeprowadzeniu remontu w domach i mieszkaniach. Czy nie wskazanym byłoby pomyśleć o ubiorze? Wszędzie, w każdej rodzinie znajdzie się coś, czego wymaga doprowadzenie do porządku.

W dzisiejszych ciężkich czasach, gdzie każdy ma do walczenia, nie można być rozrzuconym — a jednak na to co konieczne, powinno się wydać pieniądze. Trzeba przemyśleć o bliźnim, o rzemieślniku, który czeka na Wasze zamówienia. **Wnosimy gorący apel do wszystkich: dajcie rzemieślnikom naszym zatrudnienie!** Rzemieślnik czeka na zajęcie i gwarantuje fachowe, dobre wykonanie powierzonych prac po cenach najniższych.

W obecnym okresie wiosennym pamiętajmy więc o nich. Przez danie pracy umożliwimy rzemieślnikom naszym utrzymanie warsztatów. Jest to nasz święty obowiązek. Niech zatem z wiosną będzie i praca dla rzemieślnika polskiego!

Odnawiajmy domy i mieszkania.

Dbajmy o kulturę!

Dajmy zatrudnienie - rzemieślnikom!

Zakład Elektrotechniczny
Bronisław Ziętak inżynier
Dworcowa 11, tel. 339 (5016)
Urządzenie siły elektrycznej i światła
Skład lamp i przyborów elektrotechnicznych.

Polska Hurtownia Skór
Długa 18, tel. 1084. (5023)
Pierwsze i najstarsze chrześcijańskie przedsiębiorstwo branży
Skóry podszewne Skóry miękkie
Obsesy gumowe.

Zakład Krawiecki
Jan Caliński
Stary Rynek
im. Marsz. Piłsudskiego 27
telefon 477 (5589)

Warsztat elektro - mechaniczny
Inż. Paul Schulz
właśc. Gerda Schulz
św. Trójcy 35 Tel. 741
Instalacja siły i światła,
reperacja wszelkich
aparatury i maszyn
elektrycznych.

Stemple
kauczuk. i metalowe
najtaniej
Wytwórnia stempli
Piechocki i Włodarczyk
Bydgoszcz, Dworcowa 30.

Zakład krawiecki
najwytworniejszej garderoby
damskiej i męskiej
J. Drzycimski
Sienkiewicza 13, daw. Pl. Wolności 5

**Farby - Lakiery
Pokosty - Klej
Kreda - Frotery**
poleca (4985)
Drogerja pod Aniołem
ul. Ks. Skorupki nr. 5.

**Kafle
Papę dachową
Smole**
B-CIA SCHLIEPER
5561

**Zakłady radio
i elektro techniczne**
Śniadeckich 61, tel. 1177
Fachowe ładowanie i naprawa
akumulatorów

**Farbiarnia (5677)
Pralnia chem.**
M. Lisikiewicz
Najtańsza w Bydgoszczy
Zduny 23 — Podgórna 23.

W podróży
w hotelach, w wszystkich
uzdrowiskach polskich,
księgarniach dworcowych itp.
prosimy żądać
DZIENNIK BYDGOSKI!

**Cegły
Cement portl.
Wapno**
B-CIA SCHLIEPER
5592

Zakładanie sił i światła
„Światło“
S. Wojciechowski
ulica Niedźwiedzia 4
Zakład elektrotechniczny.

ELEGANCKA PANI I PAN
ubiera się tylko
w zakładzie krawieckim
u Józwiakowskiego, Gdańska 44, telef. 1190

„MAGNETO“
właśc. Fr. Graczkowski, Kr. Jadwigi 27, tel. 1825
SPECJALNY WARSZTAT ELEKTROMECHANICZNY
Remonty, oświetlenia samochodowe, uzwojenia i naprawa magnesów, dynamo, starterów. Budowa kolektorów.
Ładowanie i naprawa akumulatorów.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“

Popierajcie rzemieślników i firmy ogłaszające się w „Dzienniku Bydgoskim“.

POLECENIA

Przeprowadzki
każdego rodzaju uskutecz-
nia wozami meblowymi
tanie W. Poczekaj, Po-
morska 62, telef. 65. (5470)

Kupieś
na niedzielę filmy i kli-
sze u Zakaszewskiego w
Centrali Optycznej, Gdań-
ska 9. (5575)

SPRZEDAŻE
Plac
budowlany na sprzedaż.
Bielawki, Kozielskiego
21. (5190)

Do oddania
ogródek sreberowski nr.
81. Wiadomość Gamma 2
B. G. K. przed południem,
Romański. (3227)

Skład
papieru i dewocjonalji,
dobrze prosperujący w
mieście powiatowym przy
rynku zaraz do oddania
wraz z przyległym doń
mieszkaniami, dwa pokoje
i kuchnia. Zgł. proszę
przesyłać do Dz. Bydg.
pod „Skład papieru”. (5502)

Taniol
8 krzewów ozdobnych,
ładnie kwitnących, 2 krze-
wy brzoskwiń, 2 wielko-
owocowe drzewka agrestu,
2 krzewy moreli, 4 zimotr-
wałe krzaczaste róże,
4 rozmaite kłaczki „Dalja”
i 5 rozmaitych bylin wy-
sła przy wolnym opako-
wowaniu za zaliczeniem ko-
lejowym za zł. 20.— Szkół-
ka Drzew B. Kahl, Leszno
Wilp. (5434)

Okazja
do nabycia różnych kur-
tek futrzanych, dogodne
warunki. Koflataja 6, mie-
szkanie 7. (3230)

Odstąpię
parcelę 650 m. k. Adres
wskaże Dziennik. (5588)

Elegancka
jadalnię lub bufet i kre-
dens sprzedam. Mazowiec-
ka 5, podwórko lewo. (3224)

Wage
26 centnarową sprzedam.
Gdańska 67, m. 4. (3229)

LEKcje
Udzielam
lekcyj gry na fortepianie
prędką metodą nauczania
(2 godz. tygodniowo, zł 10
miesięcznie), przygotowu-
jąc do konserwatorium,
przychodzę do domu.
Dworcowa 40, parter le-
wo, II drzwi. (21186)

**POSADY
WOLNE**

Nauczycielkę
z upoważnieniem Kurato-
rium szkolnego przyjmę
na bardzo skromnych wa-
runkach od 1. 4. na wieś.
Zgłoszenia do Dziennika
Bydg. „P. L. 42”. (5594)

Dobra (5612)
fryzjerka może się zgło-
sić. Of. do „Kresów Za-
chodnich” w Chodzieży.

Potrzebna (3225)
bona z dobrym niemiec-
kiem do trojga dzieci od
2-6 lat na wieś. Zgłosze-
nia Treutler, Beszyn, Lu-
bień koło Włocławka.

Gospodarza
lub gospodyni do lokalu
klubowego z umiejętnością
przyrządzania bufetu,
poszukuje Stow. Techni-
ków Polskich w Byd-
goszczy. Of. z podaniem
referencji do filii Dzien-
pod „Klub”. (5221)

Marszantka
i siła potrzebna. Jezuic-
ka 7. (5599)

Służąca
pocziwe dziewczę, po-
trzebna. Kuja wska 55,
skład. (3223)

Kłóra
pani przyjmie w posadę
sierotę, 15 zł. Waska 1,
miesz. 14. (5535)



Ile też jutro kasa przyniesie?

Zależy to całkowicie od własnego starania się o klientelę. — Kto regularnie podaje ogłoszenia do **DZIENNIKA BYDGOSKIEGO**, ten nie będzie wieczorem kłopotliwie stawał pytaniem: „Ile też jutro kasa przyniesie?” — Przez dział ogłoszeniowy „Dziennika Bydgoskiego” ma każdy możliwość przemówienia do 40.000 abonentów.

Poszukuje
się kucharki-gospodyni (młodszej) pod dyspozycję pani domu, do małej rodziny na wieś blisko Bydgoszczy. Tylko dobrze polecone, chętne i uczciwe z samodzielnym doświadczeniem w gotowaniu, pieczeniu, zaprawianiem oraz umiejętnością chowu drobiu. Pensja 40 zł. Odpisy świadectw, fotogr. do filii Dzien. Bydg., Dworcowa pod „Nr. 40”. (5617)

**POSADY
POSZUKUJĄ**

Kucharka
gospodyni, kuchnia warszawska pierwszorzędną, pieczywa ciast wszelkiego rodzaju, zaprawy wszelkie zimowe, wyroby wędlin, pranie, prasowanie, chów drobiu i trzody, poszukuje posady, najchętniej na probostwie lub majątku. Oferty do Dz. Bydg. pod „280”. (5603)

DZIERŻAWY

Skład
wraz z dwupokojowym mieszkaniem w Rynku, nadający się na każdy interes, zaraz do wydzierżawienia. Bielewski, Gniew Dybowo 19. (5596)

**MIESZKANIA
SZUKA**

4-5
pokojowego komfortowego mieszkania z centralnym ogrzewaniem, w najlepszej dzielnicy miasta poszukuje. Tel. 17-71, od 5-7. (2971)

2-3 pokojowego
mieszkania poszukuje za-
raz. Of. pod „C. B.” do
filii Dz. Bydg. Dworcowa
5. (5460)

**MIESZKANIA
WOLNE**

2 pokoje
z kuchnią, dwie morgi
ziemi do wydzierżawie-
nia. Wiadomość Słow-
ackiego 1, portjer. (5600)

Dom
3 pokoje z kuchnią zaraz
do wynajęcia. Wiadomość
Osada 23, Wilczak. (5611)

5 pokoi
komfortowych (służbowy,
kapielowy), front I piętro
centrum wydzierżawi go-
spodarz. Wiadomość Sło-
wackiego 1, portjer. (5600)

**POKOJU
POSZUKUJĄ**

3 pokoje
i kuchnia zaraz do wy-
najęcia. 60 zł. miesięcznie.
Jagiellońska 34, m. 7. (5619)

**POKOJU
POSZUKUJĄ**

Pokoju
poszukuje dużego, umebł.
osobne wejście od I. IV.
33 r. Of. filija Dziennika
„U. M.” (3124)

**POKOJE
WOLNE**

2 pokoje
sypialnia, salonik, wszel-
kie wygody, osobne wej-
ście, z utrzymaniem lub
bez od 1. IV. do wynają-
cia. Florjana 3, m. 8. (5491)

Pokój (5501)
dobrze umebł. z utrzyma-
niem lub bez do wynają-
cia. Gdańska 62, m. 3.

Pokój
umeblowany z 2 łózkami
do wynajęcia. Pomorska
14, mieszk. 1. (5528)

Pokój
1 lub 2 osoby wynajme.
Nowy Rynek 6, m. 2. (5613)

Pokój
dobrze umeblowany dla
1-2 panów. Gamma 4,
m. 2. (3227)

Pokoje (5607)
do wynajęcia komfortowo
umeblowane, używalność
ogrodu, wejście niekupu-
jące. Grudziądzka 5, m. 9.

Pokój
Grodzka 8, m. 14. (5606)

Pokój
Dworcowa 66, m. 5. (3221)

Pokój
z użyciem kuchni.
Chwytowo 12, m. 9. (5598)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Ko-
ściuski 20, m. 2. (5595)

POŻYCZKI

4.000
złoty razem lub czę-
ściowo w papierach war-
tościowych poszukuje na
kaucję na pół roku. Stu-
procentowe zabezpiecze-
nie i dobry procent. Zgło-
szenia do Dziennika pod
„E. S.” (5541)

50.000-100.000 zł.
pożyczki poszukuje na
pierwszą hipotekę, nieru-
chomości centrum miasta
Bydgoszczy wart. 250.000
Zgłosz. „Pożyczka” filija
Dziennika. (3201)

GÓRA PRZESAD!



— Pfu! Czarny kot przebiegł mi drogę.
To oznacza nieszczęście!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

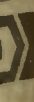
Wydawca, nakładem i cionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.

(5608)

(322)

h n i
(5608)

a. Ko
(5608)



b ce
h war
tuje m
a. Ste
piece
i. Zg
ra pol
(5608)

oc il
nje m
dier
miaz
25000
a" fig
(5608)

1940

to L
y
L

7 000

